Rok XII. Nr. 196 (3441) Wilno, Sobota 20 Lipca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Pan Premjer Sławek wyjechał na wypoczynek

Dzisiaj wieczorem p. Premjer Sławek opuścił Warszawę, udając się na parodniowy wypoczynek.

Projekt zniesienia dodatków do podatku gruntowego

Dowiadujemy się, że w chwili obecnej w związku z akcją oddłużenia rolnictwa opracowywane są projekty skasowania 10 proc. dodatku do podatku gruntowego i 10 proc. dodatku do tegoż podatku na interwencje w rolnictwie. Ogólna suma, o którą odciąży się rolnictwo po skasowaniu tych dodatków, wyniesie około 12 miljonów zł. rocznie.

B. G. K. zwiększa kredyty dla rzemieślników

WARSZAWA, (Pat). Jak się dowiadujemy dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła nowe kontyngenty oraz nowe przepisy o kredytach rzemieślniczych. Prócz powiększenia kontyngentów kredytowych obniżono do 2 i pół proc. w stosunku rocznym stopę procentową, płaconą od tych kredytów przez instytucje rozdzielcze, dodatek zaś na korzyść tych instytucyj obniżono do 1 i pół proc., tak, że kredyty rzemieślnicze dojdą do zainteresowanych rzemieślników po 4 proc. w stosunku rocznym.

Równocześnie bank wyraził zgodę na przyjmowanie weksli rocznych z tem, że jako zasadę przyjęto termin kredytu 18 miesięczny, a wyjątkowo część kontyngentów została przeznaczona na kredyty 10 kwartalne. Wreszcie postanowiono potraktować kredyty rzemieślnicze jako kredyty stałe dla instytucyj rzemieślniczych.

Wszystkie wymienione zarządzenia a szczególnie znaczne obniżenie oprocentowania umożliwi rzemieślnikom stałe i tanie wykorzystanie kredytów w szerszym zakresie, co ma duże znaczenie dla licznej warstwy rzemieślniczej w Polsce.

Niemcy czynią przygotowania do rozmów z Francją

PARYŻ, (Pat). „L'Oeuvre" donosi z Berlina, że dyplomatyczne przygotowania w stolicy Niemiec do podróży von Ribbentropa do Paryża w pierwszych dniach sierpnia posuwają się bardzo na przód.

Zdaniem korespondenta dziennika, program rozmów paryskich von Ribbentropa obejmuje trzy zagadnienia:

1) sprawę kolonij,
2) sprawę rozbrojenia lądowego
3) sprawy finansowe.

Co się tyczy trzeciego punktu, to korespondent donosi, że Ribbentrop będzie się starał znaleźć w Paryżu pewne źródła finansowe. Chodzi tu o sprawę pożyczki, którą banki angielski zgodziłyby się przyznać Niemcom pod warunkiem, gdy by pożyczką tą zainteresowały się finansowe koła francuskie.

O ile chodzi o zagadnienie kolonjalne, to dziennik przypomina, że Ribbentrop w czasie swej podróży do Londynu zapoznał ministra Edena z koncepcjami Rzeszy co do **odkupienia archipelagu Marchalla bądź też pewnych kolonij portugalskich.** Pismo francuskie dodaje, że poza żądaniem zwrotu Kamerunu w Afryce niewiadomo, jakie mogą być dalsze plany kolonjalne Niemiec.

O ile chodzi o kwestję zbrojeń lądowych, to Londyn stara się obecnie nakłonić rząd francuski, by ten doszedł w tej sprawie do porozumienia z Rzeszą. Londyn jest obecnie zaabsorbowany faktem że ze wszystkich zagadnień, objętych deklaracją londyńską i deklaracją stresańską, tylko jedno zagadnienie, zbrojeń lądowych, nie zostało ruszone z miejsca.

Wieniec olimpijski pracy da Pana Prezydenta Mościckiego

WARSZAWA, (PAT). — W najbliższym czasie król Belgów wręczy posłowi Rzeczypospolitej w Brukseli złoty wieniec olimpijski pracy dla Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego. Poza naszym Prezydentem otrzymają to odznaczenie jeszcze dwaj wynalazcy, mianowicie Francuz Lumier i Włoch Marconi.

Władze nie dopuściły do manifestacyj w Paryżu

PARYŻ, (PAT). — Władze przedsięwzięły energiczne środki, celem niedopuszczenia do dzisiejszych manifestacyj przeciwko dekretom rządowym, zwołanych przez organizacje zawodowe, urzędnicze i robotnicze. W okolicach pl. Opery, gdzie zwołano manifestacje, zgromadziły się liczniejsze siły policji i gwardji konnej, które zamknęły ulice prowadzące w stronę opery. Mimo to na placu poczęli gromadzić się manifestanci, wznosząc w kierunku policji szydercze okrzyki. Policja zaaresztowała kilkunastu demonstrantów. Republikańska gwardja konna kilkakrotnie musiała rozpraszać grupy demonstrantów poszczególnych organizacyj zawodowych, które demonstrowały przeciwko szpalerowi gwardji, zagradzającemu im drogę. Na ogół do poważnych incydentów nie doszło.

Rząd Rzeszy poświęca specjalną uwagę zagadnieniom kościelnym

Powierzenie spraw kościelnych min. Kerrlowi

BERLIN, (PAT). — W dzienniku ustaw Rzeszy ogłoszono następujące rozporządzenie:

Ministrowi stanu Kerrlowi powierza się załatwienie zagadnień kościelnych, rozpatrywanych dotychczas przez ministerstwo spraw wewnętrznych, oraz przez ministerstwo oświaty. Rozporządzenia wykonawcze do powyższej ustawy powzięte zostaną w porozumieniu z ministrami odpowiedniego resortu Prus i Rzeszy.

Ustawa ogłoszona bezpośrednio po deklaracji premjera Goeringa nabiera specjalnego znaczenia i dowodzi, jak pilną uwagę poświęca rząd Rzeszy zagadnieniom kościelnym.

Nowa fala antysemityzmu w Niemczech

ROZWIĄZANIE ORGANIZACJI SPORTOWEJ ZA ROZEGRANIE MECZU Z ŻYDAMI.

BERLIN, (PAT). — Kierownik policyjnego klubu sportowego w Berlinie rozwiązał oddział żeński tego klubu, motywując swe zarządzenie faktem rozegrania meczu przez ten oddział z zawodniczkami żydowskiemi.

ZAKAZ WSTĘPU DO KĄPIELISK.

BERLIN, (PAT). — Nadburmistrz miasta Wrocławia wydał rozporządzenie zakazujące wstępu Żydom do niektórych zakładów kąpielowych. Zakładom tym polecono wywiesić ogłoszenia zakazujące Żydom wstępu. Niektóre miejsca kąpielowe będą przeznaczone specjalnie dla Żydów.

Likwidowanie „Stahlhelm'u" w Niemczech

BERLIN, (PAT). — Z Wrocławia donoszą, że miejscowa policja państwowa rozwiązała w regencjach wrocławskiej, lignickiej i opolskiej wszystkie organizacje „Stahlhelm'u", konfiskując cały majątek tych organizacyj.

Z Weimaru donoszą, że turyngijski minister spraw wewnętrznych polecił aresztować wielu przywódców Stahlhelmu w Turyngji i przewieźć ich do obozu koncentracyjnego w Bad Sulza.

Wiadomości nadchodzące z całej Rzeszy o kolejno po sobie następujących rozwiązaniach Stahlhelmu, bądź aresztowaniach dokonywanych w szeregach tej organizacji dowodzą niezbicie, że w najbliższym czasie spodziewać się należy rozwiązania Stahlhelmu. Organ Stahlhelmu „Der Stahlhelm" przemilcza całkowicie te wydarzenia.

Współpraca rządu i partji w oczyszczaniu Berlina od wrogich politycznie elementów

BERLIN, (PAT). — W piątek odbyła się narada ministra Goebbelsa, nowego prezydenta policji Berlina hr. Helldorfa i kilku innych wyższych urzędników służby bezpieczeństwa oraz przywódcy grupy S. A.

Jak donoszą urzędowo w ciągu tej rozmowy ustalono wytyczne, wedle których w przyszłości prowadzona będzie w pełnej współpracy pomiędzy kierownictwem politycznej partji, przewodnictwem S. A., policją oraz administracją miasta walka, celem oczyszczenia stolicy Rzeszy od usiłowań rozkładowych ze strony komunistów, machinacyj kół reakcyjnych oraz bezsze wieko — żydowskiej bezczelności.

W toku rozmowy uwydatniła się zgodność zapatrywań, która daje gwarancję, że charakter stolicy Rzeszy, jako miasta zdobytego przez partję narodowo — socjalistyczną, godny będzie państwa i narodu.

Z tego komunikatu wynika, że ustąpienie dotychczasowego komendanta policji w Berlinie von Levetzowa, który objął swe stanowisko zaledwie przed rokiem, nastąpiło na tle ostatnich zajść antyżydowskich w Berlinie.

—oOo—

Przyjęcie na dworze cesarza Abisynji



Przyjęcie na dworze cesarza Abisynji, jak i cały jego sposób życia, posiadają całkowicie europejski charakter. — Na zdjęciu — przyjęcie w pałacu cesarskim w Addis Abeba dla posłów zagranicznych. Od prawej do lewej: poseł Rzeszy niemieckiej w Addis Abeba min. Kirchholt, cesarz Haile Selassi, cesarzowa Etge Mannen za nią stoi księżniczka Jahai z jedną z białych dam dworu, dalej siedzi żona posła niemieckiego.

Zmarła osławiona Marta Hanau

PARYŻ, (PAT). — Sekcja zwłok Marty Hanau wykazała uszkodzenie pewnych organów, które mogły być spowodowane przez zatrucie weronalem.

Jak wiadomo, Hanau przebywała obecnie w więzieniu i truła się 14. 7. weronalem. Mimo opiekę lekarską nie udało się jej uratować.

Zarządzenia Wojewody Wileńskiego

o wyborach do zgromadzeń w okręgach wyborczych 45 i 46

Okręg 45

Zarządzenie Wojewody Wileńskiego z dnia 19 lipca 1935 r. o wyborach do zgromadzenia okręgowego w okręgu wyborczym Nr. 45 z siedzibą w Wilnie, obejmującym m. Wilno (Komisarjaty Policji I, II i VI) i m. Nową Wilejkę powiatu wileńsko-trockiego.

Na podstawie art. 35 Ordynacji Wyborczej do Sejmu z dnia 8. VII. 1935 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 47 poz. 319), oraz § 1 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca 1935 r. (Regulamin do zgromadzenia okręgowego (Dz. Ust. R. P. Nr. 48 poz. 324) — zarządzam wybory delegatów do zgromadzenia okręgowego w okręgu wyborczym Nr. 45 z siedzibą w Wilnie, obejmującym m. Wilno (Komisarjaty Policji Państwowej I, II i VI) i m. Nową Wilejkę w powiecie wileńsko-trockim.

Zgodnie z art. 32 cytowanej ordynacji wyborczej oznaczam poniżej organa mające dokonać wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego, terminy zebrania każdego z tych organów i liczby delegatów, przypadające na każdy organ dokonywujący wyboru, a mianowicie:

I. SAMORZĄD TERYTORJALNY.

Rada miejska m. Wilna — 1. VIII. 1935 r. — wybiera delegatów 26.

Rada miejska m. Nowej Wilejki — 1. VIII. 1935 r. — 2.

II. SAMORZĄD GOSPODARCZY.

Zebranie Plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie — 1. VIII. 1935 r. — wybiera delegatów 7.

Zebranie Plenarne Izby Rzemieślniczej w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — 2.

III. ORGANIZACJE ZAWODOWE.

A. Organizacje zawodowe pracowników fizycznych.

Zarząd Centralnego Związku Chrześjańskiego Związków Zawodowych w Wilnie — 27. VII. 1935 r. — wybiera delegatów — 4.

Zarząd Centralnego Związku Rzemieślniczego Żydów na Wileńszczyźnie — w Wilnie 29. VII. 1935 r. — 3.

Zarząd Miejscowej Rady Zawodowej Klasowych Związków Zawodowych w Wilnie. — 29. VII. 1935 r. — 3.

Zarząd Okręgu Zjednoczenia Wydawców Polskich w Wilnie — 30. VII. 1935 r — 1.

Rada Główna Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziem Północno-Wschodnich w Wilnie — 30. VII. 1935 r. — 1.

Okręgowa Rada Zawodowa Związku Związków Zawodowych w Wilnie — 30. VII. 1935 r. — 1.

Komisja Okręgowa na Ziemię Wileńską Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce — w Wilnie — 27. VII. 1935 r. — 1.

B. Organizacje zawodowe pracowników umysłowych.

Zarząd Związku Zawodowego Nauczycieli Żydowskich Ziemi Wileńskiej — w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — wybiera delegatów — 2.

Rada Okręgowa Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Urzędników Kolejowych R. P. w Wilnie — 31. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie — 31. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Okręgu Stowarz. Urzędników Skarbowych R. P. w Wilnie — 31. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Zrzeszenia Asystentów Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — 1.

IV. SAMORZĄD ZAWODOWY.

Rada Izby Lekarskiej w Wilnie — 28. VII. 1935 r. — wybiera delegatów—3.

Rada Izby Adwokackiej w Wilnie — 23. VII. 1935 r. — 2.

Rada Izby Notarjalnej w Wilnie — 21. VII. 1935 r. — 1.

V. ZRZESZENIE TECHNICZNE.

Zarząd Zrzeszenia Techników Absolwentów Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego — w Wilnie. — 1. VIII. 1935 r. wybiera delegatów — 1.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Zrzeszenia Techników Kolejowych R. P. — w Wilnie — 1. VIII. 1935 r. — 1.

Zarząd Związku Inżynierów Żydów — w Wilnie — 28. VII. 1935 r. — 1.

VI. ORGANIZACJE KOBIECE.

Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa“ Koło w Wilnie — 2. VIII. 1935 r. — wybiera delegatów — 2.

Zarząd Okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Wilnie — 27. VII. 1935 r. — 1.

Rada miejscowa Towarzystwa Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo w Wilnie — 27. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna“ w Wilnie—2. VIII. 1935 r. — 1.

(—) *Wł. Jaszczołt*
wojewoda

Okręg 46

Zarządzenie Wojewody Wileńskiego z dnia 19 lipca 1935 r. o wyborach do zgromadzenia okręgowego w okręgu wyborczym Nr. 46 z siedzibą w Wilnie, obejmującym Komisarjaty Policji Państwowej III, IV i V miasta Wilna.

Na podstawie art. 35 ordynacji wyborczej do Sejmu z dnia 8. VII. 1935 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 47 poz. 319) oraz § 1 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca 1935 r. (Regulamin do zgromadzenia okręgowego Dz. Ust. R. P. nr. 48 poz. 324) zarządzam wybory delegatów do zgromadzenia okręgowego w okręgu wyborczym nr. 46 z siedzibą w Wilnie, obejmującym Komisarjaty Policji Państwowej III. IV i V.

Zgodnie z art. 32 cytowanej ordynacji wyborczej oznaczam poniżej organa mające dokonać wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego, terminy zebrania każdego z tych organów i liczby delegatów, przypadające na każdy organ, dokonywujący wyborów, a mianowicie:

I. SAMORZĄD TERYTORJALNY.

Rada Miejska m. Wilna — 1. VIII. 1935 r. — wybiera delegatów — 24.

II. SAMORZĄD GOSPODARCZY.

Zebranie Plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie — 1. VIII. 1935 r. — wybiera delegatów — 5.

Zebranie Izby Rzemieślniczej w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — 3.

III. ORGANIZACJE ZAWODOWE.

A. Organizacje zawodowe pracowników fizycznych.

Zarząd Centralnego Związku Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — wybiera delegatów 5.

Komisja Okręgowa na Ziemię Wileńską Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce — w Wilnie — 27. VII. 1935 r. — wybiera delegatów — 1.

Zarząd Miejscowej Rady Zawodowej Klas. Związków Zawodowych w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Centralnego Związku Rzemieślników Żydów na Wileńszczyźnie — w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — 1.

Okręgowa Rada Zawodowa Związku Związków Zawodowych w Wilnie — 30. VII. 1935 r. — 1.

Rada Główna Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziem Północno-Wschodnich w Wilnie — 30. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Związku Zawodowego pracowników miejskich m. Wilna—30. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Okręgu Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Wilnie—30. VII. —1

B. Organizacje zawodowe pracowników umysłowych.

Rada Okręgowa Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — wybiera delegatów — 2.

Zarząd Zrzeszenia Asystentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Urzędników Kolejowych R. P. w Wilnie — 31. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Okręgu Wilno Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych R. P. w Wilnie — 31. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie — 31. VII. 1935 r. — 1.

IV. SAMORZĄD ZAWODOWY.

Rada Izby Lekarskiej w Wilnie — 28. VII. 1935 r. — wybiera delegatów—3.

Rada Izby Adwokackiej w Wilnie — 23. VII. — 2.

Rada Izby Notarjalnej w Wilnie — 21. VII. 1935 r. — 1.

V. ZRZESZENIA TECHNICZNE.

Zarząd Okręgu Wilno Związku Polskich Inżynierów Kolejowych — 31. VII. 1935 r. — wybiera delegatów — 1.

Zarząd Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie — 1. VIII. 1935 r.—1.

Zarząd Stowarzyszenia Techników Absolwentów Państwowej Szkoły technicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Wilnie — 1. VIII. 1935 r. — 1.

VI. ORGANIZACJE KOBIECE.

Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa“ koło w Wilnie — 2. VIII. 1935 r. — wybiera delegatów — 2.

Zarząd Okręgu Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Wilnie—27. VII.—1.

Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie — 28. VII. 1935 r. — 1.

VII. SZKOŁY AKADEMICKIE.

Senat Akademicki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie — 1. VIII. 1935 r. — wybiera delegatów — 3.

(—) *Wł. Jaszczołt*
wojewoda.

Powyższe zarządzenia wojewody wileńskie go ukazały się w „Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim“ Nr. 10 z dnia 19 lipca r. b.

Wiadomości z Kowna

ODDZIAŁ POLSKIEGO ZWIĄZKU LUDZI PRACY W PONIEWIEŻU.

W Poniewieżu odbyło się zebranie organizacyjne oddziału Polskiego Związku Ludzi Pracy. Na zebraniu oprócz miejscowych członków Związku przybył również z Kowna prezes Centralnego Zarządu p. B. Paszkiewicz. W wyniku dokonanych po krótkich obradach wyborów do Zarządu oddziału weszli pp.: Wincenty Kulwieć, jako prezes, Janina Makarewicz-Tołłoczko jako wiceprezes, Teodor Dąbrowski, jako sekretarz, Michał Połopowicz, jako skarbnik, oraz Henryk Rodak.

—oOo—

Kto wygrał?

Główniejsze piątkowe wygrane loteryjne
Zł. 100.000: 23864, 41096.
Zł. 50.000: 84715.
Zł. 10.000: 36330, 53708, 84699, 179843.
Zł. 5.000: 90172, 112620, 117884, 180403.

DWAJ SZCZĘŚLIWI WILNIANIE.

GDYNIA. (PAT). — Szczęśliwymi posiadaczami losu Nr. 23864, na który padła dziś wygrana w sumie zł 100.000 są 5-letnia córka robotnika portowego i oficer marynarki handlowej oraz DWAJ KUPCY Z WILNA.

PRÓBA SIŁ

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w lipcu.

Po raz pierwszy od wielu lat, 14 lipca był we Francji nietylko datą święta narodowego, ale także dniem manifestacyj o charakterze zdecydowanie politycznym. Lewica francuska wyznaczyła bowiem na ten dzień manifestacje antyfaszystowskie w całej Francji, w których wzięli udział nietylko socjaliści i komuniści, ale także grupy stojące bardziej na prawo od nich, aż po radykałów włącznie.

Coprawda decyzja partji radykalnej została powzięta nie bez pewnych trudności, które przed dwoma tygodniami omal nie spowodowały dymisji Herriota ze stanowiska przewodniczącego stronnictwa. W każdym razie faktem jest jednak, że radykali w jednym szeregu z socjalistami i komunistami znaleźli się 14 lipca na placu Bastylji. Należy zresztą przyznać, że ten **wspólny front ludowy wszystkich stronnictw lewicowych kosztował wiele także i socjalistów, a przedewszystkiem komunistów.** Fakt, iż radykali wystąpili w tym pochodzie pod trójkolorowym sztandarem Republiki musiał być niezbyt przyjemny dla komunistów i socjalistów. Leader socjalistyczny Blum zmuszony był nawet, celem rozproszenia pewnych wątpliwości, wyjaśnić w „Populaire", że Marsyljanka, jaką śpiewano w czasie manifestacji, była tą z r. 1789, a nie obecnym, oficjalnym hymnem państwowym... Te kazuistyczne tłumaczenia nie zmienią jednak w niczem faktu, iż **manifestacja „frontu ludowego" była okupiona pewnego rodzaju kompromisem ze strony skrajnej lewicy.**

Sama manifestacja była zresztą imponującym dowodem siły masowej, jaką wykazała lewica francuska. Trudno byłoby dokładnie określić cyfrę uczestników, prasa lewicowa wspomina o 500.000, podczas gdy pisma prawicowe mówią tylko o 150.000, a oficjalne obliczenia ministerstwa spraw wewnętrznych określają cyfrę manifestantów na 80—100.000 osób. Nie ulega wątpliwości że prasa lewicowa przesadza w swych obliczeniach conajmniej w tym stopniu, jak prasa prawicowa je pomniejsza. Można jednak przypuszczać, że prawda leży w pośrodku, i że **w manifestacji tej wzięło udział około 250—300.000 osób. Nawet ta liczba jest imponującą i daje wyobrażenie o sile atrakcyjnej lewicy wśród mas francuskich.**

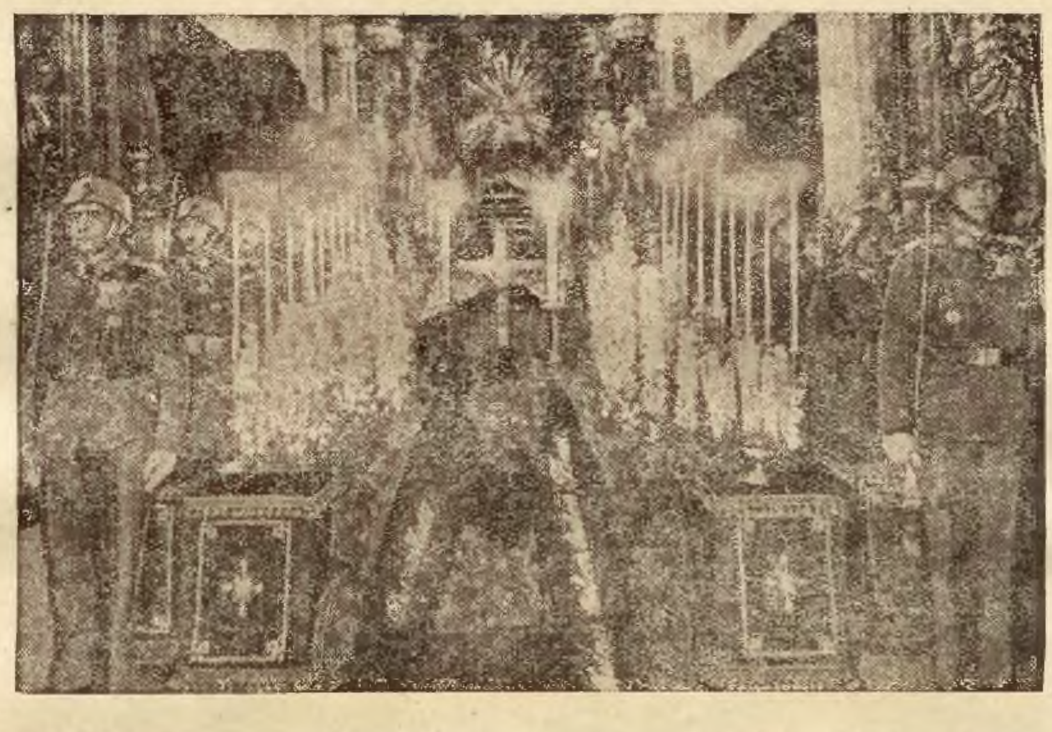
Po powiedzeniu tego, można jednak zauważyć, że ostatnia manifestacja antyfaszystowska „frontu ludowego" zawierała szereg niekonsekwencyj i że żądanie b. sekretarza partji radykalnej Pfeiffera, by potępić wszelkie próby dyktatury zarówno faszystowskiej, jak komunistycznej, było o wiele logiczniejsze od okrzyków manifestantów na cześć Daladiera, którego powrotu do władzy domagały się antyfaszystowskie masy. Dziś bowiem nie jest już dla nikogo tajemnicą, że **Daladier przed 6 lutego wykazywał jednak wyraźne skłonności w kierunku lewicowej dyktatury.** Dlatego okrzyki „Daladier au pouvoir" nie mogą jednak wzbudzać zaufania w czasie antyfaszystowskiej demonstracji. Zresztą, jak podkreśla „Ordre" gdyby kiedykolwiek Daladier dzięki poparciu socjalistów i komunistów doszedł do władzy, spewnością wywołałoby to we Francji rewolucję, której wyniku nie można obecnie napewno przewidzieć.

To twierdzenie nie jest pozbawione pewnej słuszności, gdyż **wspaniała, masowa demonstracja „frontu ludowego", nie zdołała jednak w zupełności zatrzeć wrażenia manifestacji „Croix de feu"** na placu Etoile. Liczbę zwolenników „Croix de feu", defilujących przed grobem Nieznanego Żołnierza, obliczają oficjalnie na 25.000, a zazwyczaj dobrze poinformowane pisma prawicowe wysuwają cyfrę 52.000 osób. Wydaje się, że w tym wypadku dzienniki te podają mniejwięcej słuszną cyfrę bez podciągania jej in plus. Nie chodzi zresztą o samą liczbę, gdyż **manifestacja „Croix de feu" nie była pokazem masy, ale organizacji** kilkudziesięciu tysięcy ludzi defilujących wojskowym krokiem karnie i w milczeniu, musiało wywrzeć potężne wrażenie. Lewicowy publicysta Dominique nie zawahał się nawet dać wyraz tego rodzaju impresjom w radykalnej „La Republique", zauważając nie bez goryczy, że sama masa jeszcze nie wystarczy, bo trzeba jeszcze organizacji i kierownictwa. Dominique przypomina tu dzieje Komuny paryskiej, podkreślając, że właśnie na skutek braku koordynacji zakończyła się ona niepowodzeniem i jasno czyni aluzję do braku organizacji „frontu ludowego". Te refleksje na temat masy i organizacji wystąpią w jeszcze silniejszem świetle, gdy się weźmie pod uwagę, iż w masowej organizacji „frontu ludowego" brała udział ogromna ilość kobiet i dzieci.

Reasumując wrażenia z tych dwóch manifestacyj możnaby powiedzieć, iż obydwie były imponujące, ale każda z nich imponowała czem innem: „front ludowy" swym masowym charakterem, „Croix de feu" — siłą organizacji. Nie należy pomniejszać, ani niedoceniać żadnej z nich. Obydwie bowiem są wyrazem sił pragnących dojść do władzy, obydwie odpowiadają pragnieniom szerokich mas społeczeństwa francuskiego, które, widząc obecne niedomagania ustrojowe, pragnie przedewszystkiem zmiany istniejącego stanu rzeczy. Te dwa wielkie prądy, które okazały swą siłę 14 lipca, narazie znajdują się jeszcze w stanie potencjalnym. **Niedługo jednak może wybić godzina ich definitywnego starcia, którego wynik może zaważyć nietylko na losach Francji, ale i Europy.**

J. Brzękowski.

Uroczysty pogrzeb małżonki kanclerza Schuschnigga



We wtorek odbył się w Linzu uroczysty pogrzeb tragicznie zmarłej żony austrjackiego kanclerza. W pogrzebie wziął udział cały rząd in corpore i akredytowani w Wiedniu dyplomaci.

Pogrzeb płk. Mączyńskiego

LWÓW, (Pat). Na wstępie wczorajszego posiedzenia rady miejskiej przewodniczący wiceprezydent miasta dr. Ostrowski wygłosił przemówienie, w którem oddał hołd pamięci komendanta Obrony Lwowa z roku 1918 płk. Mączyńskiego. Przemówienia tego radni wysłuchali stojąc.

Dziś rano zwłoki płk. Mączyńskiego przewieziono z krypty Ojców Bernardynów do kościoła Marji Magdaleny, gdzie o godz. 11-ej odprawione zostało żałobne nabożeństwo, poczem o godzinie 12-ej kondukt żałobny ruszył głównemi ulicami miasta na cmentarz Obrońców Lwowa.

LWÓW, (Pat). Dziś po nabożeństwie żałobnem w kościele Marji Magdaleny odbył się pogrzeb ś. p. płk. Mączyńskiego, komendanta obrony Lwowa w roku 1918. W uroczystości żałobnej wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą Beliną Prażmowskim, duchowieństwo z metropolitą Twardowskim, poczty sztandarowe związków Obrońców Lwowa, Legjonistów, Peowiaków, pułków, które utworzono w okresie obrony Lwowa, członkowie Zw. Obrońców Lwowa, formacje garnizonu lwowskiego z dowódcami pułków na czele, związki, stowarzyszenia oraz tłumy ludności.

Budujemy szkoły

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych za czas od 1 lipca 1933 do 31 grudnia 1934 r. i plan pracy na rok 1935 — Warszawa 1935, str. 104.

Instrukcja w sprawie stosowania postanowień Statutu Towarzystwa z uwzględnieniem czynności biurowych, wydana przez Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. — Warszawa 1935 — str. 51 + 59. nlb.

Poszły już nieco w zapomnienie te czasy, kiedy na ulicach Wilna z początkiem roku szkolnego można było widzieć młodzież, dźwigającą na swych barkach ławy, stoły, stołki, krzesła. Tak się prowizorycznie w pierwszych latach powojennych urządzało izby szkolne w szkołach średnich i powszechnych. Izby były bielone i sprzątane często również przez młodzież i personel nauczycielski. Brakowało im często szyb, ram okiennych i drzwi. O pomocach naukowych nawet nie wspominajmy. Kontentowano się smutnemi resztkami, ocalałemi ze szkół rosyjskich.

A co się działo na wsi? Nauka odbywała się często w izbie, w której w drugim końcu krzątała się liczna rodzina gospodarza domu. Świnie, cielaki, kury i inny żywy inwentarz pętał się pod ławami i stołami koło nóg uczącej się młodzieży. Kogut piał w punkcie kulminacyjnym wykładu i skupiał na sobie więcej uwagi niż nauczyciel. Ale to nie były to jeszcze szczytem niewygody. Gorzej było,, jeżeli okna z braku szyb musiały być zabite deskami, jeżeli przez szpary drzwi wiatr sypał do wnętrza śniegiem, jeżeli izba była nie opalana, lub w najlepszym wypadku opalana skąpo drzewem, które dzieci przyniosły ze sobą i dąc na lekcje.

Oczywiście, dziś jest lepiej. Czasy te odeszły daleko od nas, ale jeszcze nie jest dobrze. Najgorzej jest u nas, w byłym zaborze rosyjskim.

Coprawda od roku 1905 w Rosji Duma Państwowa zmierzała do wprowadzenia powszechnego nauczania. Zawsze jednak trudności finansowe stały na przeszkodzie wykonania szeroko zakrojonych planów.

Jeżeli tedy bogaty skarb carski nie mógł podołać tak trudnemu zadaniu przed wojną światową, cóż tedy dziwnego, że z takim trudem radzą sobie w tej dziedzinie rządy młodych państw powojennych.

W roku 1917 Duma Państwowa opracowała dziesięcioletni plan zrealizowania powszechnego nauczania. Trudno jest dziś wiedzieć jakby ta realizacja w rzeczywistości wyglądała. Bolszewicy przekreślili tamte projekty, ale i prowadzona według nowych bolszewickich projektów rozbudowa szkolnictwa daleka jest od zupełnej powszechności. W Polsce, szczególniej na ziemiach wschodnich, spory odsetek dziatwy nie może spełnić obowiązku szkolnego. Brak szkół. Istniejące szkoły w ogromnej większości mieszczą się w budynkach prywatnych, odnajmowanych. Nie mówiąc już o tem, że budynki takie są zawsze niedostosowane do potrzeb szkolnych, podkreślić musimy, że taki stan rzeczy tamuje rozwój szkolnictwa. Ani gminy, ani władze szkolne nie chcą czynić w budynkach prywatnych inwestycyj — i słusznie. Właściciele też nie chcą dostosowywać swych objektów do zadań szkoły. Wytwarza się w ten sposób stan prowizoryczny, na którym się opiera za stój, marazm. Nie się nie polepsza w życiu tej lub innej szkoły. Własny budynek, to konieczny warunek należytego rozwoju szkoły.

Co mówić o wsi? — Rozejrzmy się w szkołach wileńskich. Warunki tu są o wiele lepsze niż na wsi. A jednak są szkoły o izbach tak ciasnych, że uczniowie wprost duszą się w klasach. Jeżeli do tego dodać brak podwórka, boisk, nawet sali rekreacyjnej — to zrozumiemy, że żadne wysiłki nauczycieli i lekarzy nie polepszą stanu higjenicznego tych szkół. Ot, dla przykładu proszę zajrzeć chociażby do szkoły nr. 5 przy ul. Piwnej 3.

Budynek szkolny, to jeszcze nie wszystko. Stoły, ławy, tablice, przyrządy do gimnastyki, mapy, obrazy, liczydła, aparaty do doświadczeń fizycznych i chemicznych, epidjaskopy i t. p. rzeczy — to rekwizyty, bez których nauczanie nie może być postawione na należytej stopie. To są rzeczy kosztowne, a brak ich odczuwają wszystkie szkoły. W latach tłustszych preliminarze Ministerstwa W. R. i O. P. przewidywały pewne sumy na inwestycje, ale w latach kryzysowych sumy te kurczyły się coraz bardziej, aż wreszcie zupełnie znikły.

Nic tu nie pomoże nacisk prasy i opinji publicznej. Z próżnego i Salomon nie naleje.

Tymczasem życie mknie naprzód. Wre wysiłek pracy i na terenie szkolnictwa. Ponadto naturalny przyrost ludności domaga się nowych szkół. Nie może my poprzestawać na osiągnięciach dotychczasowych. Skarb państwa może się narazie zdobyć tylko na doraźne subwencje, udzielane od czasu do czasu. Sam ciężar postępu i rozrostu szkolnictwa społeczeństwo musiało wziąć na siebie i wzięło.

W dniu 1 lipca 1933 roku z inicjatywy ministra p. K. Pierackiego zawiązało się Towarzystwo Popierania budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Na czele Towarzystwa stanął marszałek Senatu p. Władysław Raczkiewicz. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1934 r. Towarzystwo zostało u

SPÓR O GIBRALTAR

Są tematy, zdawałoby się wyczerpane doczna, a jednak wciąż powracające na szpalty pism i pisemek. Do tematów takich należą: płk. Lawrence, stratosfera, oba bieguny, Daleki Wschód wreszcie Gibraltar.

Przy jakich to okazjach o Gibraltarze nie pisano? A to wymiera małpi ród, gnieżdżący się na skałach Gibraltaru; Anglicy — obawiając się spełnienia straszliwej przepowiedni „póki małp, póty angielskiego panowania“ — urządzają łowy na małpy w Afryce i osadzają w Gibraltarze nowe małpie stadła. A to genjalny jakiś rywal Eiffla i Lessepsa wykoncypował projekt tunelu pod Gibraltarem; tunel połączy bezpośrednią linją kolejową dwa kontynenty; wspaniałe perspektywy techniki; nowy cud 20 wieku. A to Gibraltar traci swe strategiczne znaczenie spowodu rozwoju lotnictwa; Anglicy wspaniałomyślnie opuszczają samotny „słup Herkulesa“, na którym tkwią lat przeszło dwieście.

Tymczasem małpy hasały w dalszym ciągu po stromych zboczach skały Tarifa (Gebhr-al-Tarik) do budowy tunelu nikt jakoś się nie kwapił, zaś Anglicy niewzruszenie tkwili i tkwią na samotnym cyplu, niby inni Grodziccy na dnieprowym Kudaku.

KAMPANJA PRASY HISZPAŃSKIEJ

Ostatnio Gibraltar znowu wypłynął na widownię. Prasa hiszpańska dosyć zgodnym chórem domaga się zwrotu Gibraltaru Hiszpanji. Jakże to? Naród hiszpański ma pozwolić, by na jego ziemi sterczeli „międzynarodowi zbóje“ (powtarzam epitet pism hiszpańskich), którzy zagrabili rzecz cudzą i ani myślą z niej zrezygnować? Precz z grabieżcami! Precz z uzurpatorami!

Prasa hiszpańska — przypuśćmy nawet, że tylko prowincjonalna — nie przebiera, jak widać, w wyrażeniach. Południowy temperament ponosi. Nie słychać jednak, by Anglicy ostrzej na to reagowali. Widocznie w ciągu dwustu kilkudziesięciu lat mieli czas otrzaskać się z papierowemi napaściami sangwinicznych caballeros z nad Ebro, Guadiany i Guadalquiviru. Pokrzyczą, pohałasują i przestaną. Niczem w bajce Kryłowa. Czy warto wyzbywać się flegmy?

HISZPANIE PRZECIW HISZPANOM.

Istotnie, czy warto reagować na namiętne ataki gazet hiszpańskich, skoro wśród samych Hiszpanów zdania co do Gibraltaru są podzielone. Wśród chóru głosów contra-angielskich zabrzmiał oto z łamów „Nuevo Mondo“ (Nowy Świat), głos biorący Anglików obronę.

Argumenty „Nowego świata“ są mniejwięcej następujące: walicie, mili rodacy góry mury na Anglików, a tymczasem, zamiast zdzierać gardła i pióra, powinniście pojechać do Gibraltaru (miasteczko u stóp twierdzy) i porównać go następnie z naszemi rodzimemi mieścinami. Gibraltar — to czystość porządek, cywilizacja i kultura. Nasze miasteczka — to brud, nędza, bezhołowie. Zresztą, co tu dużo gadać? zapytajcie hiszpańskich mieszkańców Gibraltaru, do kogo chcą należeć: do Anglji, czy Hiszpanji. Odpowiedzą jednogłośnie: do Anglji.

JAŁOWY SPÓR.

W tych warunkach spór o Gibraltar — o ile można nazwać sporem ataki hiszpańskie i milczenie angielskie — staje się bezprzedmiotowym, jałowym i zgóry skazanym na bezpotomne zejście z tego świata. Bezpotomne — w znaczeniu braku rezultatów.

Zapyta ktoś może: a jak tam jest faktycznie z tym Gibraltarem? Kto jest właściwie prawym pretendentem do samotnej skały i wykutej w skale warowni, co zamaskowanemi paszczami armat spoziera od lat tylu na fale Atlantyku, zmieszane z falami morza Śródziemnego? Hiszpanie Anglicy czy jeszcze ktoś inny?

Ziemie i ludność są hiszpańskie. Etnograficznie więc Gibraltar musiałby przypaść Hiszpanji w udziale. Dobrobyt gospodarczy zawdzięcza miasteczko Gibraltar Anglikom. Ponadto Anglicy czuwają tu nad bezpieczeństwem swych wielkich szlaków, łączących Albion ze Wschodem. Gospodarczo więc i strategicznie pobyt Anglików na Gibraltarze jest usprawiedliwiony. Wreszcie mogłaby też zabrać głos w sprawie Gibraltaru Afryka, Arabowie. Gibraltar — to skała Araba Tarika, który przed wiekami miał tu przybyć z afrykańskiego lądu i orężem swych praw do słupów Herkulesa dochodzić. Klimatycznie, petrograficznie orograficznie też Gibraltar należy raczej do Afryki niż do Europy. Przecież Gibraltar stanowi jedyny w całej Europie zakątek, gdzie afrykańskie małpy żyją wolno w dzikim stanie. Bliźniacza Ceuta po drugiej stronie cieśniny niczem się zasadniczo od Gibraltaru nie różni.

A więc trzy alternatywy: Hiszpanja, Anglja, Afryka. Każda z trzech pretendentek ma ważkie argumenty za sobą: etnograficzne, strategiczne, ekonomiczne, klimatyczne... Nie przeszkadza to jednak królowaniu starej zasady: beati possidentes. I nie wytrąca Anglików z flegmatycznej równowagi.

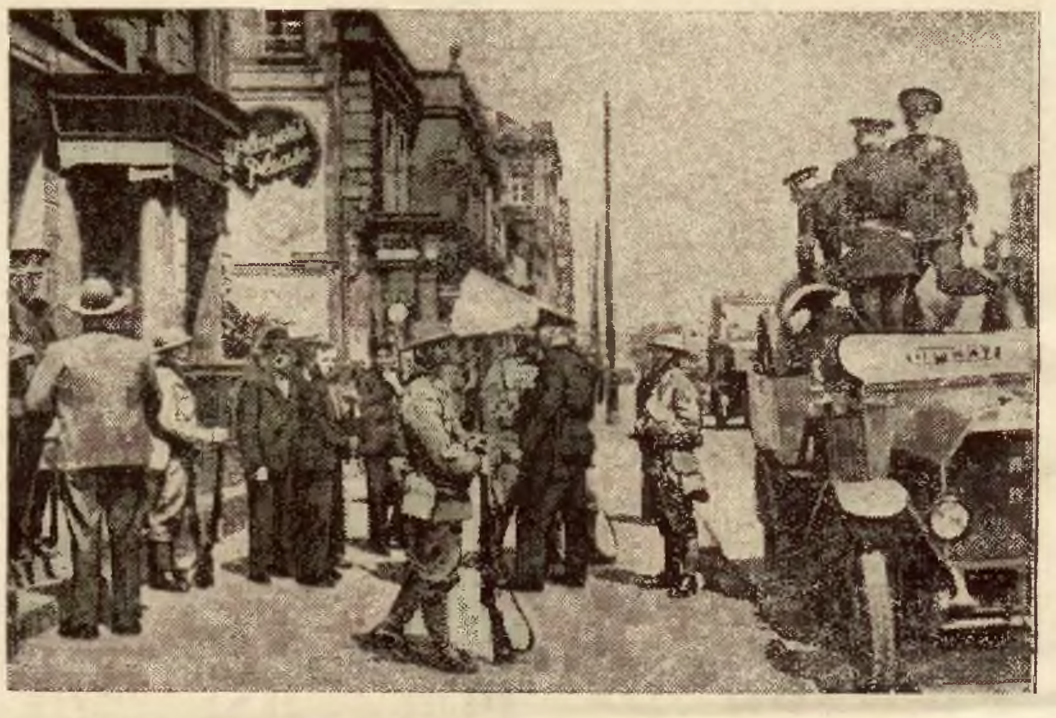
MARE NOSTRUM.

Gibraltar — Malta — Suez. Trzy nazwy — trzy symbole angielskiego władztwa na morzu Śródziemnem. Z większą przeto słusznością mogą Anglicy mówić o Mare Nostrum, niż Hiszpanie, Francuzi czy Włosi. Gibraltar jest hiszpański, Malta — włoska, Suez — egipski czy arabski. A jednak żadna siła Anglikom nie wyperswaduje, że siedzą na Gibraltarze Malcie i Suezie — prawem kaduka.

W obliczu takiej a nie innej rzeczywistości, hiszpańską ofenzywę prasową na Gibraltar zaliczyć raczej należy do kategorji zwykłych w sezonie ogórkowym igraszek, aniżeli do imprez, które wieńczy powodzenie. Dopóki małpy hasają w Gibraltarze, dopóty Anglicy się stamtąd nie ruszą.

NEW.

Rozruchy w Belfascie



Od kilku dni trwają w Belfaście (w Irlandji) walki pomiędzy katolickimi narodowcami a anglofilskimi protestantami. Na zdjęciu patrol wojskowy i policyjny przed domem, w którym przeprowadza się poszukiwanie broni.

50 płyt gramofonowych w kieszonce od kamizelki

Słynny wynalazca węgierski, Denes Mihaly, który wsławił się zwłaszcza w sprawach telewizji, skonstruował minjaturowy aparat, coś w rodzaju małego gramofonu, który nazwał „miaphonem“.

Aparat ten zamiast płyt gramofonowych naświetla przy pomocy t. zw. komórki fotoelektrycznej melodje na wąską taśmę filmową w tak ekonomiczny sposób, że 50 melodyj, odpowiadających co do długości pełnym 50 płytom gramofonowym, można dosłownie schować w kieszonce od kamizelki.

Wynalazek ten, który zostanie oddany wkrótce do masowej produkcji, wprowadzi zupełną rewolucję w technice gramofonowej, gdyż umożliwi łatwe przenoszenie olbrzymiego repertuaru tych nowych „płyt“. Aparat raz nakręcony może grać 10—15 godzin bez przerwy, przyczem wymiana płyt jest oczywiście zbędna. Program taki można przesłać nawet w kopercie, jako list.

USMIECHY I UŚMIESZKI

Co oznacza pająk w gazecie, a co kamień na Dynasach?

Na początku swej karjery literackiej, redagował słynny humorysta amerykański Mark Twain, w małem miasteczku w stanie Missouri, tygodniczek pod tytułem: „Pionier Zachodu“.

Pewnego dnia przysłał mu pewien, wierzący w zabobony czytelnik list, w którym zapytywał, czy fakt, że znalazł w tygodniku pająka, rankiem, oznacza szczęście czy też nieszczęście.

Na to Twain odpisał następująco, w „Odpowiedziach Redakcji“:

„Pająk w tygodniku nie oznacza ani szczęścia ani nieszczęścia. Pająk czyta nasz tygodnik wyłącznie poto, aby wiedzieć, którzy kupcy ogłaszają się w nim, a którzy nie.

Skoro stwierdzi, że jakiś kupiec nie ogłasza się u nas wogóle udaje się natychmiast do jego sklepu. Tam u wejścia rozpoczyna snuć swą sieć, albowiem wie dobrze, że tu będzie mógł wieść spokojny żywot gdyż nikt mu nie przeszkodzi“.

— — — — — — — —

Wczoraj cała prasa polska zamieściła odezwę P. Z. P. N. przeciw brutalności na boiskach. Przedwczoraj na Dynasach, odbyły się zawody kolarskie z udziałem kolarzy niemieckich. W sprawozdaniu czytamy:

> **„Jakiś łobuz z galerji rzucił kamieniem w Wiemera, raniąc go w skroń. Ten niepoczytalny wybryk młodociani wielbiciele kolarstwa całkowicie jednak zatuszowali, organizując żywiołową owację parze niemieckiej po jej zwycięstwie“.**

„Żywiołowa owacja po zwycięstwie“ nie zatuszuje kamienia nietylko „całkowicie“, ale nawet częściowo. Skoro się tego nie chce widzieć, to obowiązkiem prasy jest podkreślać, że nasze rozwydrzenie szowinistyczne na wszelkich międzynarodowych zawodach sportowych osiągnęło już taki stopień, że bardzo energiczna akcja władz bezpieczeństwa jest konieczna. Takiego „kamyczkarza“, bez względu na wiek należałoby zamknąć w domu poprawy.

Ci, którzy dzisiaj, w roku 1935, każą takiemu chłopaczkowi śpiewać piosenkę: „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz“..., powinni sobie nareszcie zdać sprawę, że ten kamień rzucony z galerji w głowę niemieckiego kolarza, jest tylko logiczną konsekwencją ich wychowania.. **Wel.**

——oOo——

Małżeństwo zależne od zapłacenia podatków

Z Kabulu donoszą, że władze Afganistanu wydały rozporządzenie, w myśl którego związek małżeński można zawrzeć tylko wówczas, jeśli narzeczeni i ich rodzice wykażą się, że zapłacili wszystkie podatki.

Władze były zmuszone chwycić się tego środka, dlatego, że gospodarka państwowa była zagrożona wskutek nieuiszczania olbrzymich sum z tytułu podatków. Duchownych i urzędników, którzyby udzielili ślubu, nie otrzymawszy zezwalającego zaświadczenia urzędu podatkowego, czeka ciężka kara.

Nie wiemy jeszcze czy ten środek okazał się skuteczniejszy od instytucji sekwestratorów.

---

znane za „Stowarzyszenie wyższej użyteczności“.

Dwuletni dorobek Towarzystwa został uwidoczniony w ostatnio wydanem sprawozdaniu. W dniu 31 grudnia 1934 r. Towarzystwo liczyło 13.819 kół; — 278.211 członków zwyczajnych i 422 członków dożywotnich (dożywotnim jest członek, który jednorazowo wpłaca na rzecz Towarzystwa 150 zł.).

Tak olbrzymie stowarzyszenie odrazu ujęte zostało w karby organizacyjne. Jak się to przedstawia, obrazuje nam również świeżo wydana instrukcja w sprawie stosowania postanowień statutu Towarzystwa.

Na czele Towarzystwa stoi Zarząd Główny, a terenem jego działania jest cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej. Podporządkowane mu są Zarządy Okręgowe, a tereny ich działania pokrywają się z terenami kuratorjów szkolnych. Kolejno okręgi dzielą się na obwody terytorjalne, identyczne z terytorjami, obejmowanemi władzą inspektorów szkolnych. Wreszcie Zarządom Obwodowym podporządkowane są Zarządy Kół. Teren działalności Koła jest określany na walnem zebraniu członków danego Koła. Powstała tedy wielka machina, jednak nie kosztowna, bo oparta na bezinteresownej pracy obywatelskiej. Podkreślić tu tedy należy nietylko inicjatywę organizatorów, lecz i wielką ofiarność szerokich mas obywatelskich, które tak masowo na apel organizatorów się odezwały. Nie jest, jak widać, tak źle z naszą kulturą, jak głoszą pesymiści i malkontenci.

Do końca roku 1934 Towarzystwo, udzielając bądź to zasiłków, bądź pożyczek zwrotnych gminom wiejskim i miejskim wykończyło 404 budynki szkolne, w tem 179 murowanych,—rozpoczęło budowę 297 budynków, w tem 157 murowanych. Pożyczek na budowę szkół udzielono na sumę 2.391.400 zł., — zasiłków bezzwrotnych na sumę 280.400 zł. Na urządzenia szkolne wydano 10.200 zł., na pomoce naukowe — 106.360 zł.

Liczby te bardzo wymownie świadczą o użyteczności i tężyźnie organizacji.

Te olbrzymie sumy płyną poczęści z subwencji skarbowej, po części z ofiarności społeczeństwa. Dochody swe Towarzystwo czerpie ze społeczeństwa rozmaitemi drogami. Przedewszystkiem składają się na nie wkładki członków rzeczywistych i dotacje członków dożywotnich. Pozatem intensywnie jest prowadzona sprzedaż znaczków na cele Towarzystwa. Specjalne znaczki przeznaczone są do naklejania na cenzurki i świadectwa szkolne. Inne, za zgodą Związku Księgarzy naklejane są na podręczniki szkolne. Księgarze zobowiązali się do tego, na każdym podręczniku powinien być naklejony 10-groszowy znaczek, cena podręcznika jednak z tego powodu nie może być podniesiona. Przy zakupie podręczników należy w imię obowiązku obywatelskiego zważać na to, czy księgarz znaczek na podręczniku umieścił. Należy bojkotować tych księgarzy, którzy od tego obowiązku się uchylają, ponieważ uprawiają oni w tym wypadku nieuczciwą konkurencję w stosunku do swych bardziej uspołecznionych kolegów i chcą zarabiać niejako kosztem Towarzystwa Popierania Bud. P. S. P.

Od 2 do 8 października co roku Towarzystwo organizuje swój tydzień. Tu znowu społeczeństwo daje wyraz swoim uczuciom obywatelskim. Firmy również mogą wykazać swoje uspołecznienie. Towarzystwo sprzedaje specjalne wywieszki, świadczące o tem, że dana firma złożyła ofiarę na rozbudowę szkolnictwa. U nas w latach ubiegłych nie było to jeszcze stosowane. W roku bieżącym społeczeństwo niewątpliwie otoczy należytą sympatją te firmy, które swój obowiązek obywatelski spełnią i odpłaci pięknem za nadobne tym, którzy o społecznych zadaniach zapomną.

Na terenie Wilna pracuje Komitet Obwodowy pod przewodnictwem Dr. Borowskiego i insp. szkol. p. Starościaka. Obwód posiada 61 Kół. Szereg Kół ponadto jest w stadjum organizacji. Dochód dostarczony przez Koła wyniósł do 1 lipca 1935 r. 20.089. Są to wyniki mrówczej a niezmordowanej pracy. Ponieważ dotychczas jeszcze stadjum organizacyjne Kół w wielu wypadkach dopiero dobiegło końca, należy się spodziewać, że w przyszłości wyniki będą o wiele pokaźniejsze.

Na czele Komitetu Okręgowego w Wilnie, obejmującego działaniem Wileńszczyznę, Nowogródczyznę i część Białostocczyzny stoi dr. Staniewicz Witold, rektor u. S. B. Dochód Kom. Okr. Wil. wyniósł w roku 1933 — 44.023 zł., — w roku 1934 — 311.715 złotych. Na terenie okręgu w roku 1934 wykończono 41 budynków (w tem 6 murowanych) rozpoczęto budowę 39 budynków (w tem 2 murowanych). Wydano pożyczek na budowę na sumę 224.000 zł., zasiłków bezzwrotnych na sumę 28.369 zł., zasiłków na pomoce naukowe na sumę 3000 zł.

Oczywiście tempo rozbudowy szkolnictwa nie jest takie, jakie musiałoby być dla jaknajszybszego zadośćuczynienia wszystkim wymaganiom. Jednak Tow. Pop. Bud. P. S. P. robi bardzo dużo, jak na czasy kryzysowe, a co najważniejsza, przełamuje marazm. Sprawia, że mimo trudności nie stoimy na miejscu, lecz posuwamy się naprzód. Tempo jego pracy będzie wzrastało w miarę tego, jak coraz szersze masy będą zdawały sobie sprawę z doniosłości zadań Towarzystwa i zgłoszą się do współpracy w szeregach jego członków.

Wł. Arcimowicz.

Wszędzie dobrze a najlepiej w domu

(Wywiad z dr. Wacławem Korabiewiczem)

Od miesiąca dr. Korabiewicz, vulgo Kilometr, przebywa na łonie rodziny. Nie zmienił się prawie wcale, trochę tylko więcej się opalił i rozrósł w barach. Stał się bardziej podobny do bohaterów powieści Jacka Londona. Twarz zachowała ten sam wyraz: pozującej na sztywny chłód trampa i pod tą maską kryjącej podbipiętowską dobroduszność i donkichotowską fantazję. Tak samo zaperza się i parska śliną, gdy wejdzie w hazard opowiadania o swoich przygodach i zamiarach na przyszłość, tak samo nie może usiedzieć na miejscu. Od powrotu zdążył już oblecieć wszystkie zakątki, w których uczył się jeździć kajakiem i dotarł do Krakowa, gdzie spełnił obowiązek obywatelski na Sowińcu. Podobno zadziwiał tam tab obecnych herkulesowską siłą przy sypaniu kopca. Z trudem udało mi się zastać go w domu i przycisnąć do ściany dla uzyskania wywiadu.

— Jak się państwo czujecie po podróży?

— Ja się czuję doskonale, ale żona zachorowała na malarję tropikalną, dlatego wróciła później, ponieważ leczyła się w Syrji. Obecnie wróciła do zdrowia i dalszą kurację prowadzi na wsi pod Wilnem.

— Jak daleko pan dotarł?

— Do Delhi w Indjach. Jest to właściwie środek i punkt kulminacyjny mojej przeprawy przez Indje. Stamtąd już miałem płynąć z prądem rzek Jamny i Gangesu. Trudniejszą połowę podróży przez Indje odbyłem. Nazywam ją trudniejszą, bo płynąć musieliśmy pod prąd rzeki Indusu na przestrzeni około 3.000 kilometrów. Do tego utrudniały mi jeszcze podróż wiatry przeciwne, bezludzie, pustynie i brak żywności.

— Co pana skłoniło do przerwania podróży?

— Wiadomość o ciężkim stanie zdrowia matki, którą otrzymałem w Delhi w dniu w którym miałem rozpocząć dalszą podróż.

— Czy dalszego ciągu swojej podróży poniechał pan na zawsze?

— Bynajmniej. Wcale nie zrezygnowałem. Dziś dalsza podróż moja ma o wiele realniejsze podstawy, niż przed rokiem, gdy wyruszałem z Wilna. Posiadam teraz w Indjach wielu znajomych i znajomość terenu. Czy pojadę do Szanghaju? tego jeszcze nie przesądzam, ponieważ ogromnie zainteresowały mnie Indje. Są one tak olbrzymie i tak bogate pod względem etnograficznym i kulturalnym, że pragnę tam pozostać conajmniej trzy lata. Kajak mój czeka na mnie w Delhi pod opieką władz angielskich. Terminu powrotu do Delhi dziś jeszcze określić nie umiem, — zależy on od spraw rodzinnych.

— Czy zamierza pan wracać do Delhi znowu tą samą drogą, znowu kajakiem?

— Nie. Byłby to absurd powtarzać znane już szlaki. Zastanawiam się nad ułożeniem nowej marszruty — prawdopodobnie przez Rosję sowiecką. Nie jest wykluczone, że i w tym wypadku podstawowym środkiem lokomocji stanie się kajak.

— Jaki właściwie był charakter pańskiej podróży? Różni różnie o niej sądzą. Jedni ją ujmują jako sportowy wyczyn i stąd snują pochwały lub zarzuty. Inni chcieliby ją traktować jako literacką i z tego stanowiska osądzają.

— Nie chodzi mi specjalnie ani o wyczyny sportowe, ani literackie. Nie chodzi mi też o dokonanie podróży jakimś jednolitym sposobem lokomocji. Podróżuję poprostu dla własnego zadowolenia. Osiągam je przedewszystkiem przez poznawanie coraz to innych ludzi. Ponadto lubię pokonywać umyślnie stawiane sobie samemu trudności. Dlatego przekładam kajak ponad inne środki lokomocji. Z tegoż samego powodu postawiłem sobie Szanghaj jako najdalszą, jaką się tylko dało pomyśleć, metę mojej porodży. Nigdy nie byłem pewny, że mi się uda go dosięgnąć. Wyznaczyłem taki daleki punkt, jako zachętę dla samego siebie do wydobycia maksimum wysiłku. Natomiast zupełnie konkretnym i oddawna pożądanym i zapełnionym marzeniami celem moim były Indje. Oddawna ciekawił mnie yogizm. Pragnąłem poznać żywych wyrazicieli tej filozofji. Na terenie Polski spotykałem tylko kuglarzy.

— Czy zaspokoił pan to swoje pragnienie?

— Owszem, do pewnego stopnia. Poznałem yogów. Tydzień mieszkałem w ich klasztorze u źródeł Gangesu. Po powrocie do Indyj mam zamiar dłuższy czas poświęcić studjom Hatha-Yoga (jest to gałąź yogizmu, traktująca o fizjologji ciała) i medycyny wschodniej.

— Czy zdążył pan poznać inne strony Indyj poza yogizmem?

— Zachwyciła mnie sztuka ludowa flisacka na Indusie. Z wielką pasją wykonałem wiele fotografij i rysunków z tej dziedziny. Łodzie Indusów są zupełnie inne. Mój kajak był pierwszą łodzią europejską na wewnętrznych wodach Indyj.

— Czy pańska wyprawa dała jakieś wyniki o znaczeniu społecznem i oświatowem?

— W dalszym ciągu zamieszczam feljetony o mojej wyprawie w „Gazecie Polskiej". Mam umowę z Główną Księgarnią Wojskową w Warszawie, która wydała moją książkę „Kajakiem do Stambułu", na nową książkę o mojej podróży do Delhi. Mam również umowę z Państwowem Wydawnictwem Książek Szkolnych na dwie książki dla młodzieży, z których w pierwszej będzie mowa o Turcji i Mezopotamji, a w drugiej o Indjach. Ukażą się one na gwiazdkę. W październiku i listopadzie wygłoszę przed mikrofonem szereg pogadanek z cyklu „Podróżujmy". Cały rok spędzę w objazdach po Polsce z odczytami.

— Jak się panu wydała Polska w porównaniu z obcemi krajami?

— Neurasteników, pesymistów i różnych innych malkontentów należy wysłać w podróż podobną do mojej. Napewno zaczną patrzeć na wszystko jaśniej. Wszędzie dobrze, ale najlepiej w domu. Polska na tle porównawczem robi wrażenie dobrej, mocno skonsolidowanej, solidnej organizacji państwowej.

War.

Wizyta polskich łodzi podwodnych w Estonji

Dziś łodzie opuszczają Tallin

TALLIN. (Pat). Polskie łodzie podwodne „Żbik", „Ryś" i „Wilk" opuszczają port w Tallinie w sobotę rano, udając się z powrotem do kraju.

W ciągu dnia dzisiejszego polscy marynarze zwiedzili stolicę Estonji. W godzinach południowych głównodowodzący armji estońskiej gen. Laidoner wydał przyjęcie dla gości polskich w swej posiadłości wiejskiej. Wieczorem z okazji pobytu gości polskich odbył się raut u polskiego attache wojskowego ppłk. Liebicha.

Pobyt polskiej marynarki wojennej budzi w Tallinie duże zainteresowanie. W ciągu dnia dzisiejszego jedną z polskich łodzi podwodnych zwiedziła wycieczka dziennikarzy estońskich.

DOBRY PRZYKŁAD

(Nds.). Mimo ciężkich czasów wciąż rozwijający się przemysł krajowy zwraca na siebie uwagę ogółu nietylko dobrocią i taniością swych wyrobów, ale i nieraz wysokiem wyrobieniem społecznem swych reprezentantów. Na czoło przemysłowców polskich pod tym względem wysuwa się bezsprzecznie wileńska firma „Elektrit", będąca największą fabryką radjoodbiorników w kraju. Dyrekcja firmy dbała nietylko o wysoką jakość swych wyrobów, lecz również i o dobro robotników wprowadziła wprost rewelacyjną w naszych stosunkach inowację, mającą w sobie coś z amerykańskiego rozmachu, znamionującą przedsiębiorstwo o bardzo szerokim zakroju. Mianowicie zostały wyznaczone robotnikom tej fabryki trzydniowe urlopy wypoczynkowe nad najpiękniejszem jeziorem Wileńszczyzny, Naroczą, niewchodzące w liczbę urlopów ustawowych. Fabryka dowozi własnemi samochodami urlopników nad jezioro, odległe o przeszło sto kilometrów i spowrotem, opłacając za nich pobyt w pensjonacie przez cały czas trwania urlopu. Dni robocze spędzone nad Naroczą nie są wyliczane z zarobku pracownika.



Robotnicy fabryki „Elektritu" nad Naroczą.

Wysoce obywatelski i głęboko humanitarny czyn dyrekcji zakładów „Elektrit" w Wilnie, zasługuje na uznanie i dodatnio podkreśla wyrobienie społeczne kierownictwa fabryki. Podobne ustosunkowanie się do swych pracowników jest przykładem naprawdę godnym naśladowania i może służyć za wzór dla innych zakładów przemysłowych. W ten sposób firma „Elektrit" zdobędzie trwałą wdzięczność i przywiązanie robotników, którym zawsze będzie mogła zaufać.

EM.

Niezwykły pomysł

„Gdy ciemność zapada
„I światła latarń zapłoną"...

— na głównych arterjach miasta pojawiają się „ćmy nocne". Wyłażą ze swych spelunek i — narazie skromnie flanują śród przechodniów, nie zwracając na się większej uwagi, zerkając tylko na przedstawicieli płci męskiej.

Gdy po g. 10-ej ruch uliczny zaczyna się zmniejszać, ćmy wciąż kroczą swoją trasą tam i spowrotem, lecz już nieco śmielej nagabują przechodniów, wabiąc ich ku uciesze miłosnej za parę złotych krótkiem:

Panie! może pójdziemy?..

Gdy ruch na mieście ustaje, gdy pozostają na ulicy tylko drzemiący w niszach domów stróże nocni, wystają przed nocnymi lokalami restauracyjnymi dorożkarze i czasem się ukaże podążający chwiejnym krokiem do domu przechodzeń, ćmy stają się śmielsze. Opuszczają swe stanowiska pod drzwiami lokalu restauracyjnego, by podążyć za spóźnionym przechodniem:

— Panie! pójdziemy?...

A w razie odmowy:

— No, to niech pan da zapalić...

* * *

Krąży po ulicy jakiś mężczyzna przyzwoicie odziany. Na propozycję: „Pójdziemy"! przystaje bardzo chętnie, acz w celach niefrywolnych bynajmniej. Jest całkiem trzeźwy i nader poważny. Ma wygląd człowieka interesu. Chodzi bowiem w tym wypadku o interes. Bardzo poważny, bardzo solidny interes. Mężczyzna wyjmuje z kieszeni jakiś arkusz zadrukowanego papieru. Co to jest? Czyta:

„Nasza Przyszłość"!
Nareszcie!
Dawno oczekiwany!
Miesięcznik „Nasza Przyszłość"!

Jest to zapowiedź wydawnictwa „Miesięcznik „Nasza Przyszłość" ukaże się już w pierwszych dniach czerwca b. r. i będzie poświęcony wyłącznie sprawom społeczno-obyczajowym. Miesięcznik będzie zawierał w każdym swoim numerze szereg artykułów pouczająco-doradczych w dziedzinie higjenicznej, sanitarnej, lekarskiej, prawnej, nadto powieści beletrystyczne, humor, rozrywki umysłowe i t. p. oraz udzielać będzie swoim stałym prenumeratorom **szeregu premij**".

Tu właśnie — jak powiadają Rosjanie — „sobaka zaryta".

Czytamy:

„Prenumerując i czytając miesięcznik „Nasza Przyszłość" — poza wielką korzyścią moralną będziesz miała niemniejszą korzyść materjalną".

A więc są tu wyszczególnione: i „**premja zdrowia**, o ile prenumeratorka wykaże, że w ciągu 4 miesięcy po sobie następujących niechorowała wenerycznie; i **premję ślubną**, jeżeli wykaże, że wyszła zamąż; i **premję na urządzenie warsztatu pracy**, jeżeli wyrazi chęć zaniechania prostytucji i t. p.

Lecz mało jeszcze tych dobrodziejstw.

„Każda stała prenumeratorka, będzie brała udział w grze Klasowej Loterji Państwowej. Redakcja w tym celu zakupi potrzebną ilość losów i podzieli je między prenumeratorki, podając w każdym numerze miesięcznika komu i jaki numer został wyznaczony".

Prenumerata miesięczna tego miesięcznika wynosi **tylko** (wyraz tylko użyty został przez wydawcę) 7 zł. 50 gr.

Bagatela!

W końcu wydawca gorąco nawołuje:

„Nie omijajcie zatem okazji i śpieszcie zaprenumerować miesięcznik „Nasza Przyszłość".

„Niech żadnej z was nie zbraknie w szeregach prenumeratorek naszego pisma".

„A zatem zgłaszajcie zaraz swoją prenumeratę".

„Nie unikajcie polepszenia swego bytu".

„Nie zapominaj o sobie i zgłoś prenumeratę".

„Nie zwlekaj, gdyż każdy dzień zwłoki to strata".

I t. d. w kółko.

Zbyteczne nadmieniać, że wiele i wielce obiecujący miesięcznik „Nasza Przyszłość" dotąd się nie ukazał.

Większość niedoszłych prenumeratorek, omawiając w swem gronie zapowiedź ciekawego wydawnictwa, konkludowała sceptycznie:

— E! musiabyć jakiści żulik!

Były jednak i takie które w prostocie ducha poważnie się zastanawiały nad obiecanemi im przez pomysłową „Redakcję" dobrodziejstwami. Może nawet wpłacały żądane 7 zł. 50 gr.

Taka już jest w człowieku nieprzeparta tęsknota do lepszego jutra.

F.

KURJER SPORTOWY.

KUCHARSKI I HELJASZ STARTUJĄ W SZTOKHOLMIE.

W dniach 24, 25 i 26 lipca Kucharski i Heljasz startować będą na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Stokholmie. Wprost ze Stokholmu nasi zawodnicy udadzą się do Tallina na trójmecz bałtycki.

VINES ZNOWU NA PIERWSZEM MIEJSCU.

Turniej zawodowych tenisistów w Anglji, w miejscowości Southport, wygrał Vines, bijąc w finale Tildena 6:1, 6:8, 4:6, 6:2, 6:2. W grze podwójnej para Tilden—Vines pokonała parę francuską Plaa—Rimilon 7:5, 6:8, 5:7, 6:1, 6:3.

Nüsselein został wyeliminowany w półfinałach przez Tildena 4:6, 4:6, 1:6.

Reprezentacja lekkoatletyczna Polski na trójmecz bałtycki

Komisja 3-ch Polskiego Związku Lekkoatletycznego ustaliła następujący skład polskiej reprezentacji na bałtycki trójmecz lekkoatletyczny, który się odbędzie w dniach 1 i 2 sierpnia w Tallinie.

100 mtr. — Tęsiorowski, Tropanowski; 200 mtr. — Biniakowski, Śliwak; 400 mtr. — Biniakowski, Koźlicki; 800 mtr. — Kucharski, Maszewski; 1500 mtr. — Kucharski, Noji, lub Kuźmicki; 5000 mtr. — Fjałka, Noji; 10.000 mtr.— Fjałka, Wiśniewski, lub Noji; 110 mtr. przez płotki — Haspel, Niemiec; sztafeta 4×100 mtr.— Tęsiorowski, Trojanowski, Biniakowski, Koźlicki; sztafeta 4×400 mtr. — Kucharski, Biniakowski, Śliwak, Koźlicki; skok wdal — Pławczyk, Hoffman; skok wzwyż—Pławczyk, Shmiel; skok o tyczce — Morończyk, Sznajder; rzut kulą — Tilguer, Heljasz; rzut dyskiem — Heljasz, Siedlecki; rzut oszczepem — Lokajski, Turczyk. Wyjazd zawodników nastąpi dn. 28 lipca r. b.

BEZPŁATNY KURS PŁYWACKI.

II-gi bezpłatny kurs nauki pływania i wiosłowania Kuratorjum Okr. Szk. Wil dla młodzieży szkół średnich i powszechnych rozpoczął się dn. 17 b. m.

Zapisy codziennie od godzi. 10—11 i od 17—19 na przystani wioślarskiej AZS, ul. Kościuszki 12.

HUMOR

ZA TANIE PIENIĄDZE...

Pacjent: — Przypuszczam, panie doktorze, że ta operacja nie będzie niebezpieczna?

Lekarz: — Cóż znowu! Wyobraża pan sobie, że za głupie 500 franków może się pan poddać niebezpiecznej operacji? (Le Rire).

Pełna tabela wygranych w 3-m dniu ciągnienia 2-ej klasy 33 Państwowej Loterji Klasowej

GŁOWNE WYGRANE

I i II-gie ciągnienie

Zł. 2.000 na n-ry: 39023 183315.

Zł. 1.000 na n-ry: 33282 87296 103163 131052.

Zł. 500 na n-ry: 21502 93388 123043

Zł. 400 na n-ry: 44403 61606 69219 104252 125189 126685 128820

Zł. 250 na n-ry: 4109 11313 20399 28612 44971 45586 50952 65812 68057 70115 82885 100365 114136 115034 164028 166471 170158.

Zł. 200 na n-ry: 2602 7917 13180 31957 34078 40559 44700 48441 51525 51817 55612 55673 66657 70973 73060 75356 91402 93010 100691 103102 107148 120074 125512 128660 128866 137435 147732 154498 155323 171489 172946 174179 183657

Wygrane po 150 zł.

741 1021 219 2136 3116 245 402 642 713 882 4310 5687 6025 697 7007 539 680 739 8938 10444 656 61 11687 13104 780 14417 903 15478 849 16334 74 924 17652 18936 19379 600 20066 208 662 21128 452 707 22110 81 252 66 386 888 23226 621 746 25323 756 800 26051 178 339 573 809 27394 688 28206 527 36 29359 596 787 880 31002 121 992 32410 562 631 762 978 33003 124 559 701 34069 540 35049 234 766 866 36546 723 37116

38231 39750

40045 189 403 956 41664 42110 604 43151 909 44548 58 639 732 949 45597 649 46134 47032 298 48134 38 76 210 475 631 49183

50069 135 48 321 999 51295 346 707 996 52632 53085 54312 641 930 55391 562 615 752 56123 626 44 921 58287 664 706 59045 257 332 701 27

60189 359 880 62375 93 956 63102 616 858 904 47 64249 511 964 65145 323 718 66074 68366 417 58 689 977 69043 173 382 585 657 763

70071 192 341 420 602 8 938 71050 81 452 879 95 922 72221 834 73075 932 74277 323 85 413 75397 580

76005 74 449 500 813 911 44 77071 204 860 78102 375 794 79772 857 80005 197 630 821 999 81156 282 310 84 567 605 82399 563 933 83516 676 749 84443 548 85000 175 76 777 86012 55 151 306 403 87101 403 663 915 61 88093 929 89579 613 954 85 90262 68 315 48 658 91389 92254 81 613 829 973 93458 548 739 877 995 94488 627 95349 622 828 96315 702 803 97157 98 295 47 654 817 48 98007 100 02 586 99489 628 891 100039 169 415 548 101122 211 20 811 946 103081 443 104456 105069 151 106853 107125 843 108058 84 182 109461 678 110187 590 111299 639 753 844 113123 25 218 90 513

114005 190 484 541 115383 491 723 116678 117067 751 849 118110 665 119468 704 896 120222 121115 24 43 753 123335 124757 125465 546 653 758 126115 250 127894 128517 646 78 129495 130102 318 438 989 131782 132095 158 605 60 133081 232 687 135750 136252 929 137770 138183 820 51 139088 365 542 140629 774 866 141839 142003 213 436 67 143029 202 777 144193 280 403 61 644 146141 234 832 147357 66 96 613 148133 294 493 515 639 149119 399 474 150374 434 681 811

152353 755 891 153253 58 374 546 81 819 154031 180 575 647 75 831 63 86 938 155271 323 650 156126 42 590 157616 927 158480 516 876 991 159087 611 843 160018 273 532 602 161207 387 524 788 972 78 162140 49 535 923 163229 81 491 164795 961 165614 945 166026 403 167197 534 688 787 829 168021 228 169082 170216 431 765 171086 823 37 172343 773 174052 361 682 751 856 963 175103 220 86 580 647 55 855 176442 935 177207 562 610 32 178960 179241 795 180453 534 181423 851 951 182245 183533 628 82 767 184161 604 14 819 918

Wygrane po 50 zł.

336 1298 309 528 2026 226 777 3549 4012 429 600 85 5207 95 673 902 6581 644 7821 71 8089 597 817 916 9282 90 345 607 963

10115 212 554 741 11081 521 855 12034 58 447 13690 14117 205 885 15794 16365 17728 18617 19544 63

20382 21104 249 586 723 962 22352 63 401 708 997 23617 37 818 24243 88 390 598 648 813 50 18 25305 455 26120 25 217 54 99 371 27006 82 190 230 42 327 640 916 28063 431 642 715 29406 55 59 876 957

31516 650 814 32199 575 626 8889 33008 107 39 623 98 806 11 81 34127 307 529 62 832 35012 401 602 822 40 36313 456 500 43 962 72

38332 34 410 42 99 551 39290 358 528

40193 378 791 41154 893 42190 951 43005 19 99 260 490 615 764 44032 197 283 560 618 890 45253 47433 634 48015 468 997 49276 407 55

50594 51023 58 511 620 982 52893 53110 264 378 504 662 944 81 54613 893 966 55070 264 748 917 56232 329 89 57309 541 684 724 81 850 58068 174 203 64 430 524 672 59057 849 90

60507 51 844 92 61160 479 782 947 91 62080 437 98 641 724 958 63066 410 98 633 66 783 64329 60 543 790 894 65047 128 30 260 477 66183 378 533 715 67086 295 651 729 60 68023 226 95 749 892 984 69395 764 863 939

70109 281 740 70 948 71087 294 599 747 72020 46 80 114 363 726 807 19 940 73012 26 86 353 82 667 714 80 943 74057 325 411 58 594 99 794 75328 402 651

76043 51 107 756 839 77028 65 259 495 691 725 78118 99 433 502 79181 567 80250 457 542 617 827 952 81155 440 883 82335 51 406 69 550 928 55 83051 193 240 756 901 84065 643 62 85182 514 94 86644 825 68 87080 81 88 540 90 866 910 22 88003 156 474 805 965 89018 250 519 760 66 90661 91062 123 298 731 68 967 92058 182 441 610 713 843 917 93224 85 811 62 94258 793 864 95027 56 652 96070 473 524 610 84 852 97019 57 185 234 452 80 517 615 98051 256 366 93 448 595 640 57 838 99312 832 70 100418 744 79 959 101669 978 102097 113 484 509 103171 248 104246 105442 89 793 98 106331 761 73 107691 782 901 108638 838 109096 482 586 110191 485 626 54 85 111925 112516 658 984

152079 146 428 663 802 153155 438 54 154068 149 97 252 376 469 155136 289 438 621 71 156301 97 157054 254 719 158254 532 51 780 857 958 159004 500 924

160052 240 342 872 161005 302 762 162740 163252 863 164483 669 852 165189 93 716 910 25 86 166510 827 989 167551 63 918 99 168278 417 542 169152 379 602 9 706 84

170134 230 322 810 65 171205 506 31 722 172169 820 91 173471 945 174065 655 748 175785 847 176176 87 264 86 312 177109 545 691 847 900 63 178035 217 26 531 881 179276 403 788

180468 698 181167 390 541 681 182042 516 20 955 183036 133 270 318 419 87 610 31 840 184445 591 606

114023 145 436 621 719 72 848 115087 220 765 830 116260 117100 784 831 60 969 99 118299 598 120256 453 800 121496 633 49 858 79 122381 493 123185 506 646 738 927 124005 837 125008 141 74 470 126221 592 860 956 127951 62 128158 260 473 535 885 129676 130087 408 502 131115 504 986 132047 190 722 133270 757 931 36 34238 452 524 702 837 906 19 135440 136012 102 296 358 767 137075 505 138199 215 354 457 764 916 45 139460 705 12 71 73 83 140069 113 533 38 75 141007 52 117 96 275 373 142374 480 143277 79 805 144026 673 145162 452 72 146303 147425 743 148300 408 79 797 149066 201 303 644 62 150285 91 686 711 986 151281 466

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł.:

507 48 971 2589 4400 5054 6312 671 854 8215 945

10067 180 11102 12426 13545 74 17140 715 19108 46 361 941

20067 291 21421 22938 23518 24215 325 44 876 25196 208 649 26114 832 27792 28807 29642 719

31793 855 32235 324 33937 35106 36781 894 37204 39780

40516 41320 910 28 42860 43549 716 76 87 987 44256 93 832 45731 46181 754 47674 732 48444 716 49138 626 875

50337 51612 52052 295 54110 449 834 55432 56101 57255 58320 22 65 464 600 59694 860 939

60077 61055 493 795 62199 617 811 969 63099 995 64526 695 766 825 65350 892 66729 32 955 68038 788 69041 364 974

72191 276 685 89 963 73291 314 619 839 74218 585

76719 77174 225 457 528 78720 80741 81023 547 82047 521 94 723 84085 197 85306 700 938 86243 87355 88274 969 89257 90095 201 524 856 940 92084 93372 841 948 94040 768 813 95021 98331 528 99137 701 34 100271 837 101065 129 710 102423 501 961 103012 24 104266 536 108603 109408 574 111234 112384 902 25 113663 114533 118159 501 832 119600 711 120539 831 61 78 121821 122162 423 840 928 123816 986 125818 126687 128574 129183 270 576 625 130077 104 427 131437 781 83

133695 816 983 137081 138361 540 885 956 86 141113 489 635 906 142127 524 32 143625 907 145348 638 146374 512 870 147341 547 148252 437 593 685 882 149175 150118 423 151455 95 681 152819 153332 799 155262 982 156047 86 158127 159803 160301 162191 163000 164578 166572 707 168121 808 961 170159 934 171166 859 172118 595 954 173154 174685 176341 51 635 940 178089 179833 180117 447 181467 183135 811

Wygrane po 50 zł.:

96 725 2496 515 858 3265 677 4083 476 764 961 5481 7267 632 38 805 8811 83

10142 11265 961 13170 14158 627 15047 49 213 547 958 16826 18545 19175 737

22162 562 850 988 23270 629 30 948 24615 25321 780 26093 275 869 27117 768 28216 27 542 765 29410 44 546 925 29

30642 31104 907 32104 33049 357 400 966 67 34561 894 35366 36108 224 385 433 85 37584 947 38041 73 498 612 802 39495

40567 42283 943 43248 44630 959 45052 62 605 46525 48233 322 400 675

50030 51001 431 52147 527 53078 687 850 54311 549 850 55490 56304 78 58046 340 509 745 59027

63356 728 830 64061 549 657 902 65189 382 66366 516 67903 69619 922

70806 32 909 72203 530 719 65 73142 318 431 574 789 935 74342 562 789 75262 966

76398 903 77070 83 277 867 90 78123 31 79147 206 649 779

80168 81675 83125 777 86024 88358 515 874 89897

90446 532 711 91060 92327 534 688 714 93352 601 723 94116 38 501 986 95112 607 96381 477 724 97217 330 546 98669 99708

101717 102839 950 103948 97 104103 6 107384 930 108633 109030

110297 111202 564 877 112998 113833 983 114000 859 983 116322 76 91 430 117010 287 412 66 118131 77 830 62 119029 165 390 718

120949 121747 822 122254 745 123006 381 967 124388 544 127705 129371 904 132527 666

133463 134049 558 705 949 135201 952 136499 689 137461 687 138813 139512 53 140228 550 839 141386 649 811 142206 951 143771 144195 562 145001 551 841 993 146390 803 969 147781 905 149883 150151 78 151585 702 152984 153201 352 54 154204 630 155817 156160 86 566 157782 895 158016 208 318 159055 283 169195 755 162222 708 805 164171 956 165207 348 500 687 166029 434 760 168019 89 90 686 835 169067 170221 481 545 171455 609 172505 673 173877 174420 175263 688 960 64 177295 760 966 178571 710 179367 739 967 180039 175 639 914 181765 974 182645 723 847 183051 470 590 866 184070 126 483 646 708

GŁOWNE WYGRANE

IV ciągnienie

Zł. 2.000 na n-ry: 938 142452

Zł. 1.000 na n-ry: 28935 100493 157282

Zł. 500 na n-ry: 18529 69100 85927 99542

Zł. 400 na n-ry: 74282 113013 116467 121097 133248 149496 152629 163759 164363 166266 174385 177482

Zł. 250 na n-ry: 26056 49736 52709 52923 68217 70503 109790 113825 122155 130284 131166 145727 155058 164923 181672

Zł. 200 na n-ry: 593 13799 37784 42220 43317 46385 49667 49931 52344 64256 65663 66693 66763 72091 75214 76971 76999 79344 79500 92504 93680 95064 95807 109189 120191 125182 126858 132976 135563 152173 155774 169011 169708 170942 183899

Wygrane po 150 zł.:

250 9680

11187 780 12271 797 13836 14991 15238 17851 18901 70 19791

21634 889 22725 23393 24353 25797 27745 832

30002 31602 36394 37316

40523 41316 42707 910 44280 752 46914 49332 591 963

52745 53293 947 54119 884 58118 59480

60640 760 62448 63034 442 64532 65807 67144 240 68468 87

70461 71037 74202 395 75692

76638 77411 78017 948 79036 460 789 80339 418 81692 833 82083 83209 979 84274 761 86652 87676 89083 91349 92092 93223 408 64 812 94896 95469 628 96982 97472 948 99311 100791 101191 106388 107197 283 799 108140 109575 833 110504 111734 113115 468

115459 948 117162 118393 943 121165 335 646 742 68 124901 125233 70 126239 823 127031 622 128188 130467 534 87 909 131035 132447 726 134018 135174 394 469 136089 137504 996 138233 139710 140398 887 949 142757 143119 33 144440 783 145303 148693 151079 405 152051 566 154281 156185 157396 813 158216 159257 771 935 161427 162778 904 163840 164760 165101 554 166016 53 169089 170325 472 507 172155 173024 489 668 728 174162

Wygrane po 50 zł.:

562 1762 2379 3565 4641 6864 956 7152 226 500 658 9111

10022 29 545 860 11953 12790 989 13985 15748

20344 22002 23512 27227 732 864 68 28066 281 913

33365 35771 965 36462 757 93 37899 952 38441 39825 52

40187 708 41442 43090 398 44378 702 45425 860 46454 47231 671 48416 49189

51238 53748 54186 271 533 65 90 604 55536 684 57997 58078 127 356 59232 731

60025 61020 146 432 62115 446 744 63574 64180 240 514 65131 558 773 66212 300 670 67440 822 68133 286 413 69607 85 97

70873 71038 157 966 72561 747 73014 165 66 307 765 74267 401 859 75528 720 818

76425 516 77214 542 744 78038 571 79708 13

80105 473 81236 934 82593 83889 84107 718 862 85022 86571 87021 211 477 718 88988 89053 56

90404 645 91186 900 93415 658 94095 272 798 95609 97127 98655 826 99033 289 746

100682 83 88 714 102009 167 210 995 103263 93 105268 106055 188 107829 108035 448 109337 443 662

112557 99 733 113289 332 971 114020 115273 116928 118135 775 119109 123535 124397 589 125049 126247 52 781 127197 715 128674 129565 130376 131116 132479 725 133124 135483 743 137215 452 141068 142013 382 423 627 143590 144291 145046 461 803 6 146206 322 658 868 902 147240 149980 150052 135 388 652 764 151086 926 152454 696 757 153094 116 452 154385 157501 159276 369 160099 249 99 573 163273 165380 509 732 877 166063 248 99 627 167806 168148 170427 71 530 171259 172927 173231 411 39 638 174915 175541 177070 689 178150 889 179594 618 816 181379 182097 184562

Wśród pism

— **Jak zostać mistrzem pięściarskim — W. Junosza Dąbrowski.** — Warszawa 1935. Księgarnia Wojskowa. Cena 3.50 zł.

Autor tej książki był sam doskonałym pięściarzem, w swoim czasie bezkonkurencyjnym w Polsce, potem wychował cały szereg pierwszorzędnych bokserów, wreszcie stał się czołowym przedstawicielem publicystyki i beletrystyki sportowej. Trudno było o lepsze połączenie warunków do napisania fachowej i ciekawej książki o tajemnicach zwycięstwa na ringu.

Książeczkę o tem „Jak zostać mistrzem pięściarskim“ przeczyta jednym tchem nietylko młodzież marząca o bokserskich triumfach, nietylko kierownicy klubów i sekcyj, ale nawet zaprzysiężeni przeciwnicy sportu. Jest ona ujęta tak żywo, tak interesująco, z taką literacką swadą, że czyta się ją jakgdyby najbardziej sensacyjną powieść. Teoretyczne wywody sięgające w sami sedno rzeczy, ilustrowane są materjałem anegdotycznym, sylwetki wielkich mistrzów przeszłości i asów współczesnych przesuwają się przed nami w barwnym korowodzie; asystujemy co chwila przy głośnych spotkaniach, które trzymały w napięciu cały świat.

— **M. Pluciński — Budowa kajaków wyścigowych P 13 i P 14.** (Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa 1935 r. Cena zł. 3,50).

Uchwałą kongresu przedolimpijskiego w Atenach 1934 r. sport kajakowy włączony został do programu XI Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w Berlinie w 1936 r. Uchwała ta, to zakończenie zwycięskiej walki o przyznanie sportowi kajakowemu jego praw obywatelskich. Aby dać możność pracy sportowej szerokim masom polskich zawodników oraz zaopatrzenie w odpowiedni sprzęt wyścigowy, zawdzięczając poparciu Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojskowego płk. dypl. Władysława Kilińskiego zaprojektowano i wykonano kajaki wyścigowe typ „P13“ jedynkę i „P14“ dwójkę. Konstruktorem obu typów jest p. Mieczysław Pluciński. Studja budowy i próby trwały około 8 miesięcy, gdyż chodziło o to, aby zbudować kajaki możliwie najdoskonalsze, jednak łatwe do budowy i tanie. Kajaki „P13“ i „14“ odpowiadają normom Międzynarodowego Związku Kajakowego (IRK). W porównaniu z kajakiem turystycznym których tysiące spotykamy na naszych szlakach wodnych, będą one droższe i trudniejsze do wykonania, a to dlatego, że do ich budowy potrzebny jest najlepszy materjał, a ponadto kajaki te należy budować nadzwyczaj starannie według opisu, gdyż tylko w tym wypadku można osiągnąć dobre wyniki. W tym celu Główna Księgarnia Wojskowa wydała podręcznik o budowie kajaków wyścigowych P13 i P14 wraz z dokładnemi planami ich budowy, napisany przez ich konstruktora M. Plucińskiego. Plany zawarte we wspomnianej książeczce obejmują dwa typy t. j. kajak jednoosobowy i dwuosobowy. Jest to pierwszy w języku polskim podręcznik budowy precyzyjnej i niezwykle lekkiej (12—20 kg.) łodzi wyścigowej i z tego względu niewątpliwie zwróci on uwagę szerokich sfer naszych sportowców oraz klubów wodnych, które chcą ćwiczyć swoje załogi w regatowym sporcie kajakowym.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie. Konto P.K.O. 146.111

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

Na półkolonjach letnich Z. P. O. K.

Z jasno oświetlonej słońcem, dużej sali jadalnej, wysuwa się sznur dzieciaków.

Najpierw idą parami maleństwa, w wieku od czterech lat. Pani kierowniczka zatrzymuje jakiegoś malca, który zgubił swoją parę.

Dwie dyżurne, dziesięcio — czy dwunasto-letnie wynoszą z sali puste naczynia. Obiad skończony.

Pierwsze wrażenia, jakie odnosi się na widok tych dzieci, to bijąca od nich radość — wszystkie twarzyczki są rozpromienione i uśmiechnięte. Dowiadujemy się, że dzieci były dziś na wycieczce w Kalwarji i, chociaż brały ze sobą drugie śniadanie, apetyt przy obiedzie był jeszcze większy niż zwykle. Teraz idą „leżakować" na swoje boisko. Pogoda dziś na szczęście dopisała. Na obszernym placu dzieciaki mają prawdziwy raj: huśtawka, „stocznia" (przy której stale jest kolejka czekających), piasek dla najmłodszych i schron, pod którym rozłożone są koce do leżenia. Część dzieci wypoczywa na kocach, część bawi się piłką, lub zjeżdża ze swoich „stoczni". Dowiaduję się wiele ciekawych rzeczy: że na obiad był rosół z makaronem i kotlety, że dziewczynki mają koszykówkę i że chłopcy nie dają im „futbolu" — że wszystkie dzieci chciałyby pójść znów na wycieczkę. Zawieram znajomość z paru starszymi chłopcami, wielkimi amatorami „cowbojskich filmów". Dowiaduję się, że chodzą najczęściej „na gapę" i siedzą od początku aż do końca wszystkie seanse. „Później spać chce się"... zwierzają mi się ze swych wrażeń kinowych.

Zbliża się niestety godzina piąta. Zaraz będą musieli wracać do domu. Z niechęcią myślą o tem.

Na półkolonjach tych, przy ul. Kalwaryjskiej 73 — jest ogółem 107 dzieci, przeważnie małych. Mniejszością są tu dzieci starsze do lat 14. Półkolonje trwają już dwa tygodnie i trwać będą jeszcze miesiąc. Dzieci poprawiły się przez ten okres czasu, są opalone, czyste i wesołe. Przychodzą na 9 rano (czekają zwykle już od 8). Po modlitwie, odśpiewaniu: „Kiedy ranne" i „Boże coś oPlskę" — następuje „podniesienie bandery", sztandaru o barwach narodowych, potem śniadanie (kawa z chlebem).

Po śniadaniu — gimnastyka, gry, zabawy, pogadanki—tak czas schodzi aż do obiadu. W razie pogody cały ten czas dzieci spędzają na ogromnym placu, gdzie jak już wspominałam, mają piasek, przyrządy do różnych gier, lub miły cień na trawie, pod drzewami, czy pod schronem, o ile chcą leżakować. W razie zaś deszczu — gimnastyka i zabawy odbywają się w dużej, jasnej sali — na ten cel przeznaczonej. —

Przed obiadem dzieci maszerują parami do mycia. Odnajdują na wieszakach swoje ręczniki i kolejno myją ręce przed umywalkami. Na obiad dostają zupę (rosół z jarzynami, grochówkę lub krupnik perłowy i t. d.) i mięso (kotlety lub naleśniki z mięsem) — raz w tygodniu obiad bezmięsny (zupa mleczna, ryż z jagodami i t. d.) Apetyt mają ogromny, zwłaszcza porcje zup pochłaniane są w wielkich ilościach.

W małym, białym pokoiku z napisem: „kancelarja", gdzie bukiet kwiatów, stojący na stole, wytwarza atmosferę bynajmniej nie kancelaryjną — widzimy apteczkę z czerwonym krzyżem, a w kącie pokoju stosy zabawek: skakanki, taczki, obręcze, piłki.

Jakże wiele troski, nietylko o zdrowie dzieci, ale i o ich rozrywki widać tu na każdym kroku. P. Jagminówna, miła kierowniczka półkolonji, cieszy się, że zdobyła trochę nowych książek. Pokazuje nam „Teatr dla dzieci", „Szkołę junaka" i inne. Trzeba zawczasu pomyśleć o przygotowaniu przedstawienia, bo przecież na zakończenie półkolonji odbędzie się wielka uroczystość. Oprócz kierowniczki, personel składa się z higjenistki, która czuwa przedewszystkiem nad czystością dzieci (co bynajmniej nie jest rzeczą łatwą, zważywszy, że dzieci przebywają przez wieczór, noc, a także całą niedzielę u swoich rodzin...) oraz z dwóch młodziutkich praktykantek seminarjum ochroniarskiego.

Dzieci, jak widać, przywiązały się już do tych panienek i obdarzają je zaufaniem. Pozatem dzieci pozostają pod stałą opieką odwiedzającego je lekarza. W bardzo czysto utrzymanej kuchni, wśród wielkich kotłów urzęduje kucharka. Do pomocy ma codzień którąś z małek. Dyżurują pokolei, w ten sposób spłacając choć w części swój dług wdzięczności za dzieci, którym jest tu tak dobrze.

Półkolonje te, jak i drugie, mieszczące się na Antokolu, zorganizowane zostały przez referat opieki nad matką i dzieckiem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet — i pozostają pod stałą i troskliwą opieką p. Marji Krasowskiej.

Na Antokolu półkolonje urządzone zostały w lokalu bursy Z. P. O. K. wolnym przez okres wakacyjny. Tu dzieci mają warunki jeszcze lepsze niż na Kalwaryjskiej. Bursa bowiem znajduje się wśród sosnowego lasu i wzgórz antokolskich — tak że plac do zabaw jest właściwie w lesie. Powietrze wspaniałe. Dzieci chodzą do lasu po jagody i dumne są, że na podwieczorek mogą jeść poziomki, własnoręcznie uzbierane.

Tu dzieci są przeważnie starsze, młodszych tylko 30. Ogółem dzieci jest tu 109-cioro. Program dnia i odżywiania takie same, jak na Kalwaryjskiej. W dzień naszego przybycia odbywało się właśnie szorowanie najmłodszych w balji (starsze chodzą do łaźni).

Teraz całe towarzystwo, lśniące od czystości, wyrusza do domu. W pustej sali jadalnej sprzątają tylko dwie dyżurne z pąsowemi rozetkami przy sukienkach. Mały jegomość w czapce szkoły powszechnej, zamiata w korytarzu, wznosząc tumany kurzu. Mówię mu coś o tem, że wszystko powinien umieć, bo jak będzie harcerzem... Mały ożywia się na dźwięk tego słowa — ale po chwili mruczy: „ale ja na ten obóz nie pojadę"... Nie udało mi się niestety dowiedzieć o jaki obóz mu chodziło. Gdy powracamy — ciągle mam przed oczami uśmiechnięte twarzyczki dzieci z półkolonij. Promienieje z nich taka szczera i zdrowa radość, że nie trzeba innych dowodów, czem są dla nich te półkolonje.

Poza Wilnem — półkolonje podobne, zorganizowane zostały w całym szeregu miejscowości województwa wileńskiego. Wszędzie czuwają nad dziećmi siły wykwalifikowane i tryb życia jest taki sam jak w Wilnie. W Nowo-Werkach półkolonje liczą 80 dzieci, w Mickunach — 60 i t. d.

Pod koniec pobytu wszystkim dzieciom przybywa na wadze — wracają zdrowe i pełne radości życia do swoich biednych rodzin, a siły, zdobyte na półkolanjach — chronią je potem może od chorób i wyczerpania przez długie miesiące nędzy w domu rodzicielskim. Jakże wiele dobrego możnaby jeszcze zdziałać, mając większe możliwości finansowe. Niestety — z tem idzie najtrudniej. Mało jest jeszcze w społeczeństwie zrozumienia dla czyjegoś cierpienia.

J. Janicka.

Kwiaty przed Sercem

Przynosimy lilje — wysmukłe, atłasowo-białe, pachnące przejmującą słodyczą. Pochylamy się, chcemy je złożyć wśród stosu innych, ale jest ciasno od kwiatów. Miejsce dla naszych lilij pozostaje już tylko na ziemi.

W górze piętrzą się dumnie purpurowe róże, goździki i jakieś wieńce wspaniałe. Białe lilje przypadły głowami ku ziemi — leżą w prochu, tuż obok butów stojących na warcie żołnierzy.

Przychodzą jakieś dzieci, klękają przed wieńcami, patrzą w to miejsce, gdzie zamurowano urnę z *SERCEM.*

W ciszy czasami westchnie ktoś głęboko i ciężko. A potem znów rozlegają się kroki po kamiennej posadzce i znów jakieś kwiaty padają na twarz u podnóża czerwonych stopni...

A w górze, nad trzymającymi straż żołnierzami, nad nami wszystkimi, nad Polską czuwają, jaśniejące jak błogosławieństwo Miłości — *SERCE NASZEGO WODZA.* **J.**

„Tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonania i potrafi jej bez względu na skutki wyznawać czynem". JÓZEF PIŁSUDSKI.

KRONIKA

— **Składki na pomnik Marszałka.** Zarząd ZPOK prosi wszystkie członkinie, które nie mogły dotąd wpłacić składek na pomnik Marszałka, o wpłacenie takowych do Sekretarjatu (Zamkowa 26) —w godzinach urzędowych.

— **Uchwała inspektorek pracy.** Wśród szeregu uchwał, powziętych na IV Zjeździe Inspektorek pracy do spraw ochrony pracy kobiet i młodocianych, zjazd zwrócił się m. in. do Ministerstwa Opieki Społecznej o uwzględnianie kandydatek kobiet na **ławników w sądach pracy,** w miejscowościach, w których kobiety biorą w dużej ilości udział w pracy zarobkowej.

ŚWIETLICA Z. P. O. K. W WILNIE Z HOŁDEM NA WAWEL

Artykuł niżej zamieszczony, napisany został przez uczesnika wycieczki, członka jednej ze świetlic, prowadzonych przez Zw. Pr. Ob. Kobiet w Wilnie. **(Red.)**

Wyjechaliśmy z Wilnia dnia 9 czerwca rb. o godzinie 14 min. 10. Grupa nasza na czele z p. Kierowniczką, Bastowską, liczyła 10 osób (w tej liczbie — ze świetlicy im. Marszałka Piłsudskiego były 4 osoby, ze świetlicy im Marji Curie-Skłodowskiej — 2, im. prez. Michaliny Mościckiej — 1, i ze świetlicy przy ul. Zamkowej 1 osoba). W drodze można była zauważyć, że to nie wycieczka jadąca tylko dla przyjemności i zwiedzenia, lecz pielgrzymka, która jedzie do miejsca świętego, aby złożyć hołd Marszałkowi.

Dłuższy postój mieliśmy w Białymstoku—całą godzinę, z czego skorzystaliśmy by zwiedzić miasto.

W Warszawie staliśmy tylko 20 minut i to o 11 w nocy — mogliśmy więc obserwować stolicę tylko z wagonów.

Do Krakowa przyjechaliśmy dnia 10.IV o godz. 5-ej rano. Na kwaterę przeznaczono nam baraki rakowickie, gdzieśmy się zakwaterowali i odświeżyli, a że to był drugi dzień Zielonych Świąt poszliśmy na mszę św. do kościoła Marjackiego. Następnie zwiedzaliśmy miasto.

Na plantach spotkaliśmy się z dziwnym dla nas wypadkiem, bo oto na klombie zauważyliśmy żywą wiewiórkę, która sobie spokojnie między kwiatami spacerowała. Jak to, nikt jej nie goni, nie łapie? Dziwne! Inna znowu wiewiórka zeskoczyła z drzewa i zabiegając nam drogę, stanęła na łapkach prosząc jak gdyby o to, żeby jej coś dać. Po obiedzie o godzinie pierwszej spotkaliśmy się z całą wycieczką i przewodnikiem przed Wawelem. Ustawiliśmy się w kolejkę — gęsiego i poszliśmy do krypty Marszałka. Każdy szedł w skupieniu, czekając swej kolejki, stojąc na skwarze słońca cierpiwie z zapartym oddechem jakby, przystępował do komunji św. Po zwiedzeniu krypty i kościoła Wawelskiego, w którym spoczywają św. Wojciech, królowie, bohaterowie i wieszcze narodu polskiego, poszliśmy zwiedzić Zamek królewski na Wawelu. Cenne zabytki znajdują się na Zamku, kredense, lichtarze, kufry rzeźbione z 16 wieku, drogie gobeliny, makaty i cenne stare obrazy. Schody i posadzki na Zamku są marmurowe. Po zwiedzeniu Wawelu poszliśmy z przewodnikiem zwiedzać miasto, kościoły, pomniki i inne ciekawe zabytki. Wieczorem o godzinie ósmej, zmęczeni, lecz pełni wzniosłych wrażeń, wróciliśmy do swojego „hotelu" — Baraków Rakowickich i po kolacji poszliśmy spać.

Nazajutrz dnia 11 czerwca, po śniadaniu o godzinie 9-ej pojechaliśmy autobusami na Sowiniec, sypać kopiec. Na Sowińcu pomimo wczesnej godziny, już było rojno jak na mrowisku. Każdy kto tylko mógł, starzy, młodzi i dzieci wozili taczkami lub nosili koszami ziemię. No i oczywista rzecz i my rzuciliśmy się w wir pracy z takim zapałem, że jeden drugiemu aż na nogi taczkami wjeżdżał. Każdy z nas zawiózł na górę kopca po trzy taczki ziemi według przyrzeczenia naszej grupy. W drodze powrotnej z Sowińca zwiedziliśmy kopiec Kościuszki, skąd mieliśmy wspaniały widok na Kraków. Po wpisaniu się w księdze pamiątkowej, poszliśmy piechotą przez błonie krakowskie w stronę Oleander, zobaczyć dom Marszałka. Pozostałe godziny do odjazdu pociągu poświęciliśmy dalszemu zwiedzaniu miasta.

Kraków to jest cudowne miasto, bogate w zabytki, śliczne pomniki i planty, które okalają cały Kraków. Charakterystyczne jest to, że dorożkarze w Krakowie jeżdżą w melonikach na głowach, marynarkach i krawatach, a Żydzi zachowali całkowicie swój ubiór tradycyjny: noszą pejsy, chałaty i jarmułki

Odjechaliśmy z Krakowa dnia 12 czerwca o godz 0.55 i przyjechaliśmy do Częstochowy o godz. 5 rano, w Częstochowie pociąg stał 6 godzin. Poszliśmy więc zwiedzić Jasną Górę. Trafiliśmy na odsłonięcie Cudownego Obrazu Maski Boskiej, które się odbyło przy warkocie bębnów i hymnie fanfar. Kto jest pierwszy raz przy tem, to takie ma wrażenie, że ktoś żywy z nieba zstąpi lub stanie się jakiś cud. Po mszy świętej zwiedziliśmy kaplicę i kościół Jasnogórski, następnie byliśmy na wieży, z której roztacza się śliczny widok na same miasto i okolice Częstochowy. W samej wieży oglądaliśmy ogromne zegary i 38 dzwonów, pozatem wpisaliśmy się w księdze pamiątkowej i poszliśmy na dworzec skąd odjechaliśmy. W drodze — w poczuciu spełnionego obowiązku, pozwoliliśmy sobie na odśpiewanie wiązanki pieśni legjonowych i już bez dłuższych przystanków — przyjechaliśmy o godz. 11-ej wieczorem do naszego starego grodu — kochanego Wilna.

Wilno, dnia 16 czerwca 1935 r.

Gracja Meślin.

Prezes Samorządu Świetlicy Z.P.O.K. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Wieści i obrazki z kraju

Z działalności Oszmiańskiego Oddz. Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Krótki, bo niespełna półtoraroczny, okres pracy liczy Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Oszmianie. Powstał on 11 lutego 1934 r wysiłkiem kilku jednostek, stanowiących pierwszą kadrę pionierów idei morskiej i kolonjalnej na Oszmiańszczyźnie Zakrzątnął się koło tej sprawy p sędzia Dulko, zwołał zebranie organizacyjne, przemówił, zyskał zwolenników i — praca poszła Już sam jej początek zapowiedział się dobrze: na zebraniu organizacyjnem zapisało się na członków LM i K 40 osób, a oprócz wpisowego i składek złożono 150 złotych na Fundusz Obrony Morskiej W dalszym rozwoju organizacji ilość członków szybko rosła.

Za oddziałem oszmiańskim powstaje w kwietniu 1934 r. oddział w Dziewieniszkach, zorganizowany przez nauczycielstwo, zawsze ofiarne na niwie pracy społecznej.

W czerwcu tegoż 1934 r. oddział oszmiański wespół z innemi organizacjami imponująco urządził obchód „Święta Morza“. Powstaje w tym czasie pierwsza przystań rzeczna, zbudowana nad Oszmianką przez Policyjny Klub Sportowy. W czasie uroczystości poświęcenia przystani sędzia Dulko i dr. Perls rozpoczęli werbunek zapisów na Fundusz Obrony Morskiej. Werbunek trwał 3 dni i dał doskonały wynik: zyskano 80 stałych ofiarodawców na FOM ze składką miesięczną od 1 do 10 zł. Za czas od powstania oddziału do 31 grudnia 1934 r. wpłacono na FOM 1918 zł. i 24 gr. w gotówce i obligacjach Pożyczki Narodowej (w obligacjach 250 zł.). Sumę tę dało miasto Oszmiana. Bo też działalność Oddziału skupiła się w pierwszym roku pracy przedewszystkiem na terenie miasta Oszmiany. Praca ta jednak nie pozostała bez oddźwięku na terenie powiatu: po oddziale w Dziewieniszkach powstaje w sierpniu 1934 r. trzeci skolei w tym roku oddział — w Smorgoniach.

W programie na rok bieżący oddział oszmiański postawił sobie za zadanie zorganizować cały powiat dla idei L. M. i K. i skupić prace poszczególnych oddziałów i kół, nadając jednolity kierunek wszelkiej akcji propagandowej i zbiórkowej. I to się powiodło, a nawet zrealizowane zostało w ciągu pierwszego półrocza. Jak zeszłoroczne „Święto Morza“ było zarazem uroczystością poświęcenia pierwszej przystani w Oszmianie, tak tegoroczne — stało się dniem zorganizowania ostatnich oddziałów i kół LM i K w powiecie oszmiańskim. Nie mamy tu już teraz ani jednej gminy, ani jednego miasteczka, gdzieby nie istniał oddział względnie koło LM i K. A i na własnym gruncie oddziału oszmiańskiego uczyniono spory krok naprzód. Ilość członków wzrosła przeszło w trójnasób. W tegorocznym obchodzie „Święta Morza“ założono podwaliny pod budowę własnej okazałej przystani LM i K. nad Oszmianką. Zawdzięczać to należy poparciu burmistrza p. B. Korbusza, któremu na tem miejscu oddział składa podziękowanie i najlepsze życzenia w związku z odejściem na wyższe stanowisko.

Rozwój prac LM i K. na terenie powiatu oszmiańskiego najlepiej obrazują cyfry. Poniżej podajemy stan rzeczy na 1 lipca lat 1933, 1934 i 1935.

ROK	Ilość oddz.	Ilość Kół	Ilość rzecz.	członków zbior.
1933	—	—	—	—
1934	2	—	86	—
1935	10	5	384	50

Cyfry powyższe nie są jeszcze ostatnim wyrazem.

Sieć organizacyj L. M. i K. w powiecie oszmiańskim przedstawia się następująco: 1) Oddział w Oszmianie, 1a) Koło Pocztowe w Oszmianie. 1b) Koło Gimnazjalne w Oszmianie, 2) Oddział w Smorgoniach, 3) Oddział w Sołach 3a) Koło w Żupranach, 4) Oddział w Krewie, 5) Oddział w Polanach, 5a) Koło w Murowanej Oszmiance, 6) Oddział w Gudogaju, 7) Oddział w Kucewiczach, 7a) Koło w Borunach, 8) Oddział w Holszanach, 9) Oddział w Dziewieniszkach i 10) Oddział w Graużyszkach — ogółem dziesięć oddziałów i pięć kół na dwie gminy miejskie i osiem wiejskich.

H. P.

Dzisna

— **„ZABAWA“ W TŁUCZENIE IZOLATORÓW. 12 bm. na odcinku linji telefonicznej, znajdującej się na terenie Post. PP Zalesie. schwytano na gorącym uczynku tłuczenia izolatorów 4-ro dzieci w wieku od 8—12 lat. Są to: Sergjusz Bachira, Walenty Bachira, Leonida Łukjaninka i Michał Kapelusz, m-cy wsi Barany, gm. zaleskiej.**

*

9 bm. w czasie patrolowania na trasie odcinka Hermanowicze — Głębokie post. Józef Gera zatrzymał Bazylego Saprona, lat 10, m-ca wsi Karpiki, gm. zaleskiej i Szymona Zubkę. lat 11, m-ca wsi Buszyki, gm. zaleskiej którzy tłukli izolatory na linji telefonicznej Hermanowicze —Głebokie.

Chłopcy ci potłukli kamieniami jeden izolator a 14 uszkodzili.

Głębokie

— **26 i PÓŁ TYS. ZŁ. DAŁA DZIŚNIEŃSZCZYZNA NA POWODZIAN.** 17 bm. odbyło się w Głębokiem zebranie likwidacyjne Dziśnieńskiego Powiatowego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi. Sprawozdanie z działalności złożył przewodniczący Komitetu p. Mgr. Wacław Białkowski. Ze sprawozdania wynika, że komitet Powiatowy powołał w okresie swej działalności 16 komórek lokalnych (gminnych). W nich też skupiała się prawdziwa praca nad przyjściem z jaknajrychlejszą pomocą powodzianom. Prace te skierowane były w kierunku zbierania gotówki oraz zboża i ziemniaków.

Po podsumowaniu wszystkich pozycyj okazało się, że ogólne efekty wyrażają się sumą 26.475 zł.

Anglicy zachwycają się polskiemi tańcami ludowemi



W Londynie został otwarty I międzynarodowy kongres i pokaz tańca ludowego, na który przybyły delegacje wszystkich państw europejskich. W dniu otwarcia kongresu wszystkie delegacje w malowniczych kostjumach przedefilowały przez Hyde Park i odtańczyły tam szereg tańców. Szczególnie gorąco oklaskowana była grupa polska, którą widzimy na zdjęciu. —

Kluszczany (pow. święciański)

— **POŻYTECZNA IMPREZA**. 14-go bm. w Kluszczanach w gmachu parafjalnym otwarto wystawę przeciwalkoholową, rozmieszczoną w dwóch udekorowanych zielenią i kwiatami salach i przedsionku. Wystawa ta została zorganizowana staraniem ks. proboszcza Longina Iwańczyka przy czynnym współudziale b. nauczyciela emeryta p. Kokoszkina, znanego tu bojownika w sprawie tępienia alkoholizmu.

Wystawa składa się z licznych, barwnych obrazów ilustrujących skutki nadmiernego spożywania alkoholu.

Jest to impreza b. celowa, jeżeli się weźmie pod uwagę, że wieś dużo dziś spożywa samogonu i denaturatu.

Radoszkowicze

— **ŚMIERTELNE STRZAŁY PRZY STUDNI. 17 b. m. Mieczysław Pielagiejko (m-c m. Radoszkowicz, ul. Królowej Bony) o godz. 20.15 spotkał przy studni, gdzie przyszedł po wodę, Owsieja Berehifanda (m-c m. Radoszkowicz, ul. Plac Rynkowy 33), który strzelił trzykrotnie z nielegalnie posiadanej broni, do Pielagejki. Jeden strzał trafił Pielagejkę w pierś, a następnie w plecy, wskutek czego Pielagejko poniósł śmierć na miejscu.**

Przyczyną zabójstwa — porachunki osobiste.

Postawy

—**POŻAR WSI. W nocy z 14 na 15 bm we wsi Kursiewicze, gm. łuczajewskiej spaliło się 8 domów mieszkalnych, 8 chlewów, 1 krowa i 2 świnie.**

Grodno

— **BURZA GRADOWA WYRZĄDZIŁA OGROMNE SZKODY. Wczoraj około godz. 15-ej między wsiami Tudorkowce a Korobczyce spadł, pasem szerokości około 5 gm., wielki grad zaścielając ziemię na kilka cm. grubości Grad wyrządził wielkie szkody na polach i ogrodach.**

Z dusznego miasta nad polski Bałtyk

Uprzedzamy naszych czytelników, że ilość miejsc w pociągu Prasy Wileńskiej jest już ściśle ograniczona.

Spieszcie się z wykupywaniem pozostałych !!!

Wyjeżdżamy w dniu 3 sierpnia.

Cena biletu III kl. — 20 zł. 50 gr., II kl. — 28 zł. 50 gr.

Nocleg wliczony jest w cenę biletu.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 94

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Barczyński myślał chwilę. Wielkiemi krokami zaczął chodzić po pokoju. Wkońcu odezwał się.

— Sam nie wiem, co zaszło, choć wszystko dobrze rozumiem. Od tej historji na Okęciu i od zjawienia się Dromera a właściwie Gordona, coś się między nami zmieniło. Rozumiesz moją dziwną sytuację. Faktycznie okłamywałem ją.

— Co ty wygadujesz?

— Teraz zdaję sobie z tego sprawę. Zaprzeczałem wprawdzie, że nie jestem Gordonem, ale wiesz, jak wygląda zaprzeczenie i zaprzeczenie. Nie starałem się jej przekonać, odwrotnie: czułem, że to moje przebranie zbliża ją do mnie, czułem, że ona zakochała się w królewiczu z bajki, a ja nim nie byłem. Przyszedł prawdziwy bohater: Dromer.

— **Świnia — wyrwało się z ust kapitana.**

— **Dlaczego**

— Nie rozumiem. jak gentelman może dyskontować...

— **Nie masz racji — przerwał** Barczyński. — Nie mogę mieć do niego żadnej pretensji. Przecież on nie wiedział nic o naszych zaręczynach. Przed odjazdem coś podejrzewał, lecz obecnie Lola tak go przyjęła, że nie mógł niczego się domyślić. I do dzisiejszego dnia nic nie wie. co między nami było.

— Dziwne są kobiety. Myślisz, że ona go kocha.

— Czy ja wiem? Starał się o nią oddawna. Byli w przyjaźni. Mówiła mi o tem. Właściwie ja byłem tym, co przeszkodził im.

— Jak ty jesteś z Gordonem?

— Odnosi się do mnie niesłychanie przyjaźnie. Zaraz na drugi dzień zwróciłem się do niego, by mu oddać pieniądze, które mi podrzucił w zamienionej walizce.

— Ach prawda. No i co?

— Uściskał mnie, ucałował. Mówił, że jest jeszcze moim dłużnikiem. Twierdził, że te pieniądze afgańskie, są zapłatą za usługi, które mimowoli oddałem. Mówił tak przekonywująco, że się zgodziłem. Nie przypuszczałem wtedy jeszcze rozstania z Lolą. A teraz moja sytuacja jest okropna. Muszę to wszystko oddać. Dzięki Bogu, że mam trochę własnych franków i mogę pokryć, co wziąłem.

— Sytuacja naprawdę jest skomplikowana. Ale to się ułoży. A co panna Lola? — pytał dalej Zagierski.

— Właśnie nie mówiliśmy ze sobą od tego czasu. Trudno nazwać rozmową te zdawkowe podziękowania. Była zresztą dla mnie serdeczna i uprzejma, ale właśnie ta serdeczność i uprzejmość była najgorsza. Nie zostawała ani chwili ze mną sama. Nie mogąc inaczej — zatelefonowałem onegdaj.

— I co?

— Powiedziała mi tylko tyle: „Niech pan się na mnie nie gniewa. Lubię pana, będzie mi pan zawsze przyjacielem. Niech mnie pan nie wini za to całe nieporozumienie“.

* * *

Mało kto, z całego towarzystwa, otaczającego Lolę, zdawał sobie sprawę z tego, co zaszło. Nie wiedziano o ucieczce do Głębokiego, ani też o cichych zaręczynach z Barczyńskim.

Nie wiedział o tem oczywiście i Dromer, którego dalsze asystowanie pannie Loli było zupełnie zrozumiałe i nikogo nie dziwiło.

Wyjaśnić całą sprawę mogła tylko Lola. Nie uczyniła jednak tego, a nawet przeciwnie: całe jej zachowanie wobec prawdziwnego Gordona, wskazywało na pewną specjalną sympatję.

Do Barczyńskiego odnosiła się przyjaźnie, lecz młody człowiek odczuł odrazu, że coś się załamało, że to co było, nie wróci. Dał za wygraną pierwszego zaraz dnia.

Gdy wyjaśniła się tajemnica Gordona, poczuł się bezradny. Zdawał sobie jasno sprawę, że mimo wszystko uchodził za Gordona i nawet nie starał się zbytnio wyjaśnić omyłki.

Zdał się na łaskę losu i los się pomścił: między nim a Lolą zapadła cała przepaść.

Zaledwie kilka osób z najbliższego otoczenia panny Wyszowieckiej zdawało sobie sprawę z tego, co się działo, lecz i one nie zgadzały się ze sobą, gdy chodziło o ocenę słuszności postępowania jednej lub drugiej strony, bezpośrednio zainteresowanej w tym konflikcie.

Specjalne podniecenie okazywała pani Ala. która na wiadomość o nowej sytuacji nie posiadała się z oburzenia i prowadziła z panią Nabilową nieustanne na ten temat dyskusje.

(D. c. n.)

Teatr na Pohulance

Kochanek to ja

„Żart erotyczny“ w 3-ch aktach R. Niewiarowicza, reżyserja W. Ścibora, dekoracje B. Wagnera.

Pani **Ściborowa** jest zdecydowanie najbardziej uwodzicielską aktorką zespołu wileńskiego. Jak ona to robi, to już jej tajemnica, daremnie byłoby wypisywać się na temat „ognia w oczach“, czy „szelmowskiego wdzięku“. Zwłaszcza **Łodziński** ulega jej urokowi permanentnie, notorycznie i jak tam sobie jeszcze chcecie. Pamiętamy, jak go uwiodła (jako młoda żona, „królik doświadczalny“...) w „To więcej niż miłość“ — teraz okazuje się, że i pięć lat pożycia małżeńskiego, ani konkurencyjne zainteresowania sprawami mydła i smarów nie zdołały osłabić władzy tej ruchliwej kobietki nad ciągle niepoprawnym, żyjącym wśród chimer małżonkiem. „Żart erotyczny“, a ściślej farsa, którą oglądaliśmy na premjerze jest właśnie obrazem walki o te chimery: Łodzińskiemu uroiło się, że zdoła uzyskać w małżeństwie hegemonję, przewagę, pierwsze skrzypce! Tak szalone zamiary nie mogły oczywiście dać nic dobrego. Kłótnie i wzajemna oziębłość zatruwają życie i czupurna para ani się obejrzała, jak papierek z pieczątką sądową, opiewający „winę męża i niezgodność charakterów“ stał się jedynem napozór możliwem wyjściem z sytuacji. Na szczęście Łodziński jest dość jeszcze młody, żeby zacząć wszystko na nowo — ten zakochany we własnej żonie fabrykant mydła wkrada się nocą do własnego domu w t. zw. „zamiarach uwodzicielskich“! Jak się to wszystko odbywa i jak się sprawa komplikuje przez niezręczne i naiwne zabiegi ucharakteryzowanego na drugie tyle lat co ma **Ścibora** — najlepiej zobaczyć samemu.

Farsa ta, w gruncie rzeczy dość uboga, ma tą niezawodną zaletę, że obraca się koło mechaniki uczuć i spraw niewątpliwie każdemu bliskich. Takie rzeczy nie znudzą się nigdy, jak kawały o Szkotach. Publiczność obserwuje groteskowe przeżycia uważnie, śmieje się często. Właśnie **śmieszne** jest tam wszystko — w antrakcie mówiono, że nawet dekoracje. Tempo i smak zabawy psuje się nieco w akcie trzecim — jakgdyby w czasie przerwy ktoś szpilką przekłuł balonik. Myślę, że można to złożyć na karb niedociągnięć premjerowych. Dalsze przedstawienia dostaną zapewne jeszcze jedną porcję szlifu reżyserskiego, gwarantując w ten sposób widzowi wieczór niefrasobliwego humoru.

jim.

Aktor litewski w Wilnie

W drodze powrotnej z Czechosłowacji do Kowna zatrzymał się w Wilnie litewski artysta dramatyczny p. Grybauskas. P. Grybauskas był przed dwoma laty jednym z filarów „Teatru Młodych“ w Kownie, obecnie wchodzi w skład zespołu Teatru Państwowego w Kownie. P. Grybauskas studjował w Pradze czeski ruch teatralny.

Zagraniczni goście w Wilnie

21 b. m. o godz. 22.44 pociągiem pośpiesznym z Warszawy przyjadą dziennikarze węgierscy w liczbie 9. Pobyt dziennikarzy węgierskich w Wilnie potrwa jeden dzień.

* * *

21 b. m. o godz. 7.20 rano przyjedzie do Wilna wycieczka Związku Polaków na Łotwie w liczbie 100 osób. Wycieczka zabawi w Wilnie jeden dzień.

—oOo—

Giełda Pieniężna w Wilnie

Notowania z dnia 18 lipca r. b.

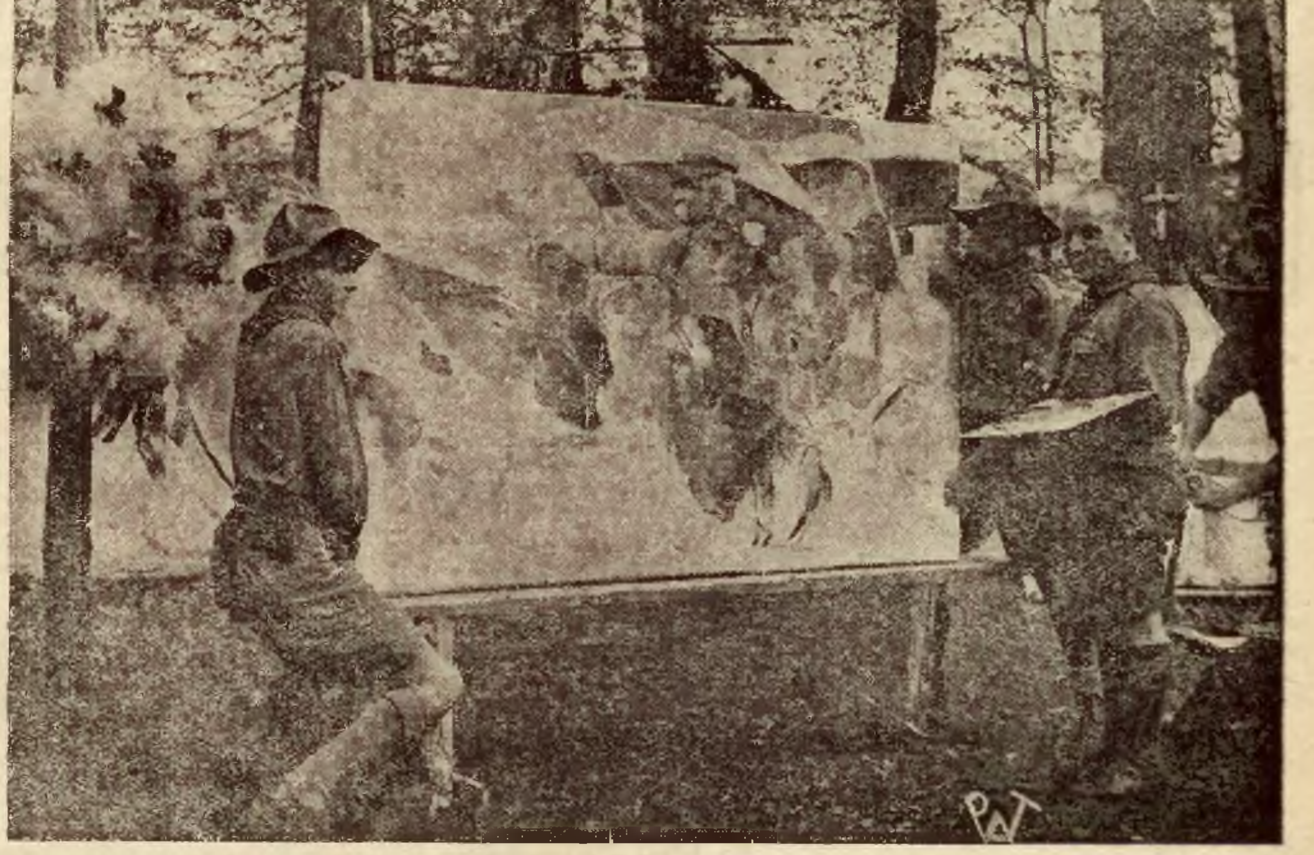
Waluty: Banknoty — Dolary 5.27 (w żądaniu, 5,25 (w płaceniu). Lity litewskie 92.00 (w żąd.), 89.00 (w płac.). Łaty łotewskie 133,00 (w żąd.), 130.00 (w płac.). Korony estońskie 130.00 (w żąd.), 125.00 (w płac.).

Czeki i wpłaty: Londyn 26.18 (w żądaniu), 26.10 (w płaceniu).

Monety (złoto): Ruble 47,50 (w żądaniu), 47,20 (w płaceniu).

Węgierski malarz skaut maluje portret Marszałka Piłsudskiego

Skaut węgierski w Spale, artysta malarz Lajos Marton maluje w obozie złotowym wielkich rozmiarów portret Marszałka Piłsudskiego w otoczeniu harcerzy. Obraz pozostanie w Polsce. Będzie to wyraz hołdu węgierskich harcerzy dla wielkiego Patrona Zw. Harc. Polskiego.



Przygotowania do wyborów

Magistrat jak wiadomo, sporządzać będzie listy wyborców. W tym celu zaangażowanych zostanie szereg pracowników, którzy sporządzą listy uprawnionych do głosowania. Pracownicy otrzymywać będą wynagrodzenie akordowo — w zależności od ilości wykonanej pracy. Na wieść o angażowaniu pracowników spisowych do Zarządu Miejskiego posypały się masowo podania. **Podań złożono przeszło 500.** Szanse na uzyskanie pracy posiadają jedynie ci, którzy potrafią wykazać się czytelnym i ładnym charakterem pisma.

Ostateczne skompletowanie personelu nastąpi dzisiaj. **Lista przyjętych zostanie dziś wywieszona w sekcji ogólnej Zarządu Miejskiego**

Spisy wyborców do Sejmu obejmują tylko osoby zameldowane na kartkach koloru białego t. j. mieszkańców stałych. Osoby zapisane na kartkach dla czasowo przebywających w Wilnie (zielonych) oraz cudzoziemcy nie będą objęci spisem.

Karty spisowe zawierają kilka rubryk dotyczących nazwiska, daty urodzenia i zamieszkania w Wilnie.

Zebrany materjał spisowy poddany zostanie kontroli na podstawie danych zawartych w rejestrze mieszkańców Wilna, poczem, po tej procedurze, nastąpi segregacja materjału na poszczególne okręgi i obwody wyborcze.

Potem dopiero referat wyborczy przystąpi do sporządzania właściwego spisu wyborców w 3 egzemplarzach.

Rejestracja wyborców do Senatu trwa w dalszym ciągu. Do chwili obecnej zarejestrowało się już około 1500 osób, a więc mniej więcej połowa uprawnionych do głosowania.

Rejestracja potrwa do dnia 27 bm. Wszyscy więc ci wyborcy, którzy z tytułu posiadanych odznaczeń, lub wykształcenia nabyli prawo wybierania do Senatu mogą jeszcze spełnić swój obowiązek obywatelski przez zarejestrowanie się w biurze rejestracyjnem (Zarząd Miasta — ul. Dominikańska 2).

Teatr Miejski w nowym sezonie

Od dyrektora teatru miejskiego p. Szpakiewicza otrzymaliśmy poniższą enuncjację:

Kierownictwo Teatru Miejskiego podaje do łaskawej wiadomości społeczeństwa, że *organizacja sezonu przyszłego jest już ukończona. Zespół artystyczny liczyć będzie 19 osób* — 11 osób zespołu obecnego i *8 osób nowozaangażowanych.*

Zespół ten ściśle dobrany jest do zadań repertuarowych przyszłego sezonu, tworząc zwartą i mocną pozycję. *Na stanowisko reżysera wraca Wl. Czengery.*

Teatr Objazdowy istnieć będzie jako instytucja o samodzielnej strukturze finansowej, dając regularnie *co miesiąc widowiska w 20 miastach województw: wileńskiego i nowogródzkiego.* Kierownictwo objazdów obejmuje L. Zelwerowiczówna. Prócz tego Zespół Objazdowy dawać będzie *cztery przedstawienia miesięcznie w Wilnie na peryferjach:* w ognisku Kolejowem, jak roku zeszłego i, w 3 salach na Zwierzyńcu, w Ponarach i na Antokolu.

Przy Teatrze Miejskim nadal rozwijać się będzie *Teatr szkolny*, który na odbytej konferencji dyrektorów Teatru w Ministerstwie W. R. i O. P. był postawiony za wzór. W roku przyszłym Teatr szkolny obejmie i szkolnictwo powszechne.

Administracja Teatru obecnie opracowuje *plan uprzystępnienia widowisk dramatycznych warstwom pracującym* o najniższych kategorjach zarobkowych *i dla bezrobotnych.*

Sezon 1935/36 rozpocznie się w końcu września komedją Al. Fredro „Damy i Huzary“. We wrześniu występować będzie M. Maszyński w komedji angielskiej „Wszystkie prawa zastrzeżone“ i komedji francuskiej, jednego z czołowych autorów współczesnych.

Na wileńskim bruku

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHŁOPCA?

Wczoraj posterunkowy, przechodząc ulicą Brzeg Antokolski znalazł ubranie, należące do chłopca prawdopodobnie w wieku lat 14—16. Właściciel ubrania zaginął.

Zachodzi przypuszczenie, że chłopiec utonął w czasie kąpieli. Posterunek rzeczny wszczął poszukiwania, które dotąd nie dały wyniku. (c).

„CZUŁY“ OJCZULEK

Zamieszkały przy ul. Stefańskiej 11 handlarz kiszkami, ojciec czworga dzieci, onegdaj (w trzy tygodnie po śmierci żony) pozostawił dzieci na pastwę losu sam zaś ulotnił się w nie wiadomym kierunku.

Jak twierdzą sąsiedzi, zbieg jest człowiekiem dość zamożnym i mógłby zapewnić dzieciom utrzymanie. (c).

NIELEGALNE PAPIEROSY.

Urząd Akcyz i Mon. Państw. otrzymał informacje, iż w herbaciarni Musi Kac przy ul. Wszystkich Świętych 2 odbywa się nielegalna sprzedaż tytoniu i papierosów. W związku z tem wysłano do herbaciarni podkomisarza Brygady celem przeprowadzenia rewizji.

W czasie rewizji Kac stawiał podkomisarzowi opór, a następnie urządził awanturę, wywołując na ulicy zbiegowisko.

Zajście zlikwidowała policja. W czasie rewizji znaleziono większą ilość nielegalnie sprzedawanych papierosów, które skonfiskowano. (c).

P O Ż A R.

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar przy ul. Subocz 48. Ogień rozszerzał się ze znaczną szybkością i w krótce objął dach i salkę budynku.

Straż ogniowa, po dłuższym wysiłku, pożar zlikwidowała. Spłonęły doszczętnie dach i salka. Straty są znaczne. (c).

NIEOSTROŻNY DOROŻKARZ.

Wczoraj wieczorem na ul. Zawalnej dorożkarz najechał na przechodzącą przez jezdnię mieszkankę Starej Wsi — Zofję Szczygło, która doznała bolesnych potłuczeń. Pogotowie skierowało ją do szpitala. Dorożkarz zdążył zbiec. (c).

KRADZIEŻ NA PLAŻY

Sz. Lewin (ul. Szawelska 18) zameldował policji, iż w czasie gdy bawił na plaży werkowskiej skradziono mu aparat fotograficzny oraz inne rzeczy wartości kilkudziesięciu zł. (c).

Przyjazd nowego starosty wil.-trockiego

19 b. m. przybył do Wilna dotychczasowy starosta postawski p. Witold Niedzwiecki, mianowany ostatnio dekretem ministra spraw wewnętrznych starostą powiatu wileńsko-trockiego i objął urzędowanie od pełniącego obowiązki wicestarosty p. Bohdana Wendorffa.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął — jak wiadomo stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

—oOo—

RADJO

WILNO

SOBOTA, dnia 20 lipca 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki; 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7,20: Dziennik por. 7.30: Pogad. turyst.-sport. 7.35: D. c. muzyki; 8,20: Program dzienny; 8,25: Giełda roln 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Wiad. meteor. 12,05: Dzien. poł. 12.15: Koncert muzyki lekkiej; 13,00: Chwilka dla kobiet; 13,05: Z muzyki dawnej; 14,30: Nowe nagrania płyt; 15.15: „Ulicami —zaułkami“ — pogad. akt. 15,25: Życie art. i kultur. miasta; 15.30: Słuchowisko dla dzieci: „Kaczy staw“; 16,00: Rezerwa; 16,15: Koncert solistów: 16.50: Codz. odc. prozy. 17.00: Koncert Ork. 63 p. p. 18,00: Porad. sportowy; 18,10: Minuta poezji; 18,15: Cała Polska śpiewa; 18,30: Wesoła audycja literacka: „Moja znajoma opowiada“; 18.45: Utwory Gabriela Faure; 19.05: Program na niedzielę; 19,15: Konc. rekl. 19.30: „Nasze pieśni“; 19,50: Pogad. aktualna; 20.00: Przegląd prasy roln. 20,10: „Wśród wielkich artystów“ — impresje muz. 20,45: Dzien. wiecz. 20.55: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“; 21,00: Aud. dla Polaków z zagranicy; 21.30: „Tatry polskie i czeskie“; 22.00: Wiad. sport. 22.10: „Wesoła syrena“ aud. 22.30: M. O. P. R. W przerwie o godz. 23,00: wiad. meteor. z Warszawy.

—oOo—

Czy nie lepiej...

Wczoraj odwiedzili naszą redakcję dwaj młodzi podróżnicy naokoło świata pp. Jan Kończal i Józef Sala, stale zamieszkujący w Warszawie. Wyruszyli oni w maju 1932 r. do Niemiec, by stamtąd udać się do Belgji, Holandji, Francji, Włoch, Austrji, Jugosławji, Węgier i Czechosłowacji. Po przebyciu tej trasy wrócili w październiku 1934 r. do Warszawy, gdzie spędzili całą zimę. Obecnie zwiedzają Polskę. Na Wileńszczyźnie są od dłuższego czasu: przemierzyli ją wdłuż i wszerz.

Z Wilna, po Mereczance i t. d., mają płynąć kajakiem do Krakowa.

Bezsprzecznie wszelkie, a zwłaszcza tego rodzaju, podróże rozwijają i są niebyle atrakcją. Przeważnie w lecie spotyka się amatorów którzy ze środkami lub bez, wędrują w celu poszukiwania przygód.

Ale jest i odwrotna strona medalu. Nierzadko takie włóczęgostwo z amatorstwa przechodzi w **zawód.** Zjawisko nabiera cech niebezpiecznych, w szczególności jeśli idzie o młodych chłopców. Nie mogą oni usiedzieć na miejscu i z łazęgi robią sobie stałe zajęcie, „program życiowy“. Oczywiście później następuje katastrofa. Źle pojęta, pożyteczna skądinąd turystyka, manja nie tyle już podróżowania co zwykłego łażenia z kąta w kąt, przysparza wykolejeńców. Czy nie lepiej więc spoczątku np. się uczyć, a później dopiero...

W końcu chcę zaznaczyć, że uwagi powyższe nie odnoszą się do omawianego na wstępie wypadku, są raczej na jego marginesie.

am.

KRONIKA

Sobota 20 Lipiec

Dziś: Czesława W., Emiljana
Jutro: Praksedy P. M., Wiktora

Wschód słońca—godz. 3 m. 10
Zachód słońca—godz. 7 m. 40

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 20 VII. 1935 r.

Ciśnienie 757
Temperatura średnia + 16
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 11
Opad 1,7
Wiatr zmienny
Tend.: rano lekki wzrost, później spadek
Uwagi: pochmurno, deszcz.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z większemi rozpogodzeniami na zachodzie, a przelotnemi deszczami i skłonnością do burz na wschodzie kraju. — Ciepło. — Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

1) Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; 2) Wysockiego — Wielka 3; 3) Frumkina — Niemiecka 23; 4) Augustowskiej — Kijowska 2 i wszystkie apteki na przedmieściach.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

Zarejestrowane urodziny: 1. Machowicki — (niechrzczony); 2. Myszkowska Jadwiga; 3. Łowkis Ryszard; 4. Rutsztejn Mojżesz; 5. Kotler Mejer.

Zaślubiny: 1. Uspieńska Nina - Janina — Chlebowski Wiktor; 2. Gregorowiczówna Bronisława — Gołubowski Franciszek; 3. Teper Jenta — Zilberman Gerszon.

Zgony: 1. Leonowicz Jan, rolnik, 57 lat; 2. Stankiewicz Zofja, 1 rok. 3. Zaręba Edward, woźny ubezp. społ., 36 lat; 4. Dzieńkowska Irena, 8 lat; 5. Lewin Chana, bezrobotna, 55 lat.

— **Przybyli do Wilna, do hotelu Georges'a.** Szweykowski Janusz — inż. z Warszawy; Jasińska Anna — naucz. z Warszawy; Hr. Plater Zyberk Kazimierz z Warszawy; Pilzer Ferdynand — kupiec z Katowic; Horewicz Mieczysław z Warszawy; Szombach Margarete z Królewca; Mikucki Ryszard z Warszawy; Jeleńska Marja z Turmont; Slater Edyta z Warszawy

GOSPODARCZA

— **CZARNA LISTA KUPCÓW MANUFAKTURY. Ostatnio na terenie Wilna zaczęły masowo mnożyć się wypadki złośliwego bankructwa. Sprawa ta poruszona była ostatnio na zebraniu żydowskich kupców manufaktury. Postanowili oni sporządzić t. zw. „czarne listy“. Kupiec, który trafi na „czarną listę“, pozbawiony już będzie — oczywiście — na zawsze kredytu.**

RÓŻNE.

— LUSTRACJE ZAKŁADÓW FRYZJERSKICH. Komisja Sanitarna przystąpiła do lustracji zakładów fryzjerskich. Lustracja ma na celu zbadanie warunków sanitarnych i potrwa koło tygodnia.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Akcja rzeźników w sprawie potanienia uboju rytualnego.** W ślad za łódzkimi rzeźnikami, którzy pierwsi wszczęli akcję o zniżenie wysokich opłat za ubój rytualny rozpoczynają akcję rzeźnicy wileńscy.

Żądania rzeźników idą w tym kierunku by rzezacy przeszli na etat gminy, a opłaty winna pobierać gmina sama, jak to się dzieje w innych miastach. Rzeźnicy twierdzą, że **do kieszeni rzezaków wpływa prawie połowa opłat,** tak że bogacą się oni na koszt gminy, rzeźników i społeczeństwa żydowskiego.

Wileńscy rzeźnicy podejmują obecnie wspólnie z rzeźnikami łódzkimi i warszawskimi akcję w tej sprawie u władz centralnych. W tym celu wyjeżdża do Łodzi dyr. Związku Rzemieślników Żydów mag. Cynowicz. (m)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w sobotę, 20 b. m. o godz. 8.30 w.— po raz trzeci na Pohulance arcywesoła i zabawna komedja w 3-ch aktach **„Kochanek to ja“** R. Niewiarowicza w reżyserji p. W. Ścibora. W rolach głównych pp. E. Ściborowa, A. Łodziński i W. Ścibor. Humor i śmiech — gwarantują miłe spędzenie wieczoru w Teatrze na Pohulance. Ceny zniżone.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w sobotę 20 b. m. o godz. 8.30 w.— przedostatnie przedstawienie wspaniałej i niezrównanej rewji p. t. **„Jak i gdzie“.** Udział biorą: pp. J. Sokołowska, I. Carnero, J. Kozłowska, L. Sempoliński (kier. artystyczny), J. Sulima-Jaszczołt. Zespół baletowy 6 girls. Ważniejsze przeboje: „Radjoblaga“, „Przygoda w sleepingu“, „Gwiazdy filmowe z Hollywood“, „Siła sugesji“ i inne. Kupony i bilety bezpłatnie nieważne. Ceny zniżone.

— **Pożegnalna popoludniówka w Teatrze Letnim.** W niedzielę, 21 b. m. o godz. 4-ej po południu dana będzie na przedstawienie popołudniowe wspaniała rewja p. t. **„Jak i gdzie“** w wykonaniu całego zespołu pod kierownictwem artystycznem L. Sempolińskiego. Ceny propagandowe.

PARK IM. GEN. ŻELIGOWSKIEGO.

— **Koncert Symfoniczny.** W sobotę, 20 b. m o godz. 8.45 wiecz. — odbędzie się w muszli parku Żeligowskiego I koncert pełnej orkiestry symfonicznej ze współudziałem doskonałej pianistki Bursztejnówny, która wykona koncert E-mol Chopina z tow. orkiestry. W razie niepogody, koncert odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, lub w dniu najbliższym. Ceny propagandowe.

TEATR „REWJA“.

— Dziś w sobotę o godz. 6.30 i 9.15 w dalszym ciągu, ciesząca się wielkiem uznaniem u publiczności — rewja p. t. „Błazeńska Miłość“ z udziałem całego, wzmocnionego zespołu.

Dziś kasa czynna do godz. 10.30.

Otaczaj dziecko opieką bo to przyszłość Narodu

Wypadek podczas pracy

Andrzej Rydzewski zam. przy ul. Nowoświeckiej 18 został przysypany dużym zwałem ziemi, który zerwał się ze zbocza góry koło Kolonji Kolejowej. Rydzewski kopał tam glinę. — Nieszczęśliwego wydobyto ze słabemi oznakami życia i przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego w Wilnie. (c).

Ofiara nożownictwa

Wczoraj w jednej z knajp ul. Nowogródzkiej został ciężko ranny nożem w plecy szewc Aleksander Worobjew, zamieszkały przy ulicy Gedyminowskiej 47.

Pogotowie przewiozło rannego w stanie poważnym do szpitala żydowskiego.

Sprawcę poranienia aresztowano. (c).

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 19 lipca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg): len — za 1000 klg.

Żyto	I standart	700 g/l		11.50	11.75
„	II „	670 „		10.75	11.—
Pszenica	I „	745 „		17.—	17.25
„	II „	720 „		16.—	16.25
Jęczmień	I „	655 „	(kasz.)	—	—
„	II „	625 „	„	—	—
Owies	I „	490 „		14.—	14.50
„	II „	470 „		13.—	13.50
Gryka	I „	630 „		—	—
„	II „	600 „		—	—
Łubin niebieski				—	—
Mąka pszenna gatunek		I—C		29.—	29.50
„ „ „		II—E		25.50	25.75
„ „ „		II—G		21.25	21.50
„ „ „		III—A		19.—	19.50
„ „ „		III—B		13.—	13.50
„ żytnia	do 55%			22.—	22.50
„ „	do 65%			19.—	19.25
„ „	sitkowa			14.—	14.50
„ „	razowa			14.—	14.50
„ „	do 82% (typ wojsk.)			16.—	16.50

—oOo—

Ofiary złożone w redakcji

P. Gierasimiuk Michał — złożył zł. 10 — na pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Przetarg

Wydział Elektryczny Zarządu Miejskiego m. Wilna ogłasza nieograniczony przetarg pisemny na wykonanie ogrodzenia z siatki żelaznej na fundamencie betonowym naokoło posesji Elektrowni Miejskiej przy ulicy Derewnickiej 2 oraz budowy portjerni.

Informacyj i szczegółów w sprawie przetargu udziela w godzinach urzędowych Dział Ruchu Elektrowni Miejskiej.

Przetarg odbędzie się dnia 1 sierpnia 1935 r. o godz. 12-ej w biurze Elektrowni Miejskiej.

Wydział Elektryczny Zarządu Miejskiego m. Wilna“

Przetarg

Komisja Gospodarcza dla więzienia w Wilnie na „Łukiszkach“, więzienia w Wilnie przy ul. Ponarskiej, oraz Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Wielucianach zawiadamia, że w dniu 25 lipca r. b. o godz. 12-ej odbędzie się przetarg, w więzieniu w Wilnie na „Łukiszkach“, na dostawę artykułów żywnościowych, w tem mięsa wołowego i wieprzowego na III kwartał 1935 r.

Bliższych informacyj udziela Kierownik Działu Gospodarczego w/w więzienia codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 10 do 12.

Składanie ofert do dnia 25 lipca 1935 roku w więzieniu na „Łukiszkach“.

Komisja zastrzega sobie prawo podziału dostaw i wyboru oferentów, chociażby były ceny niższe. **Komisja Gospodarcza.**

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Wilnie, I wydział, obwieszcza, że decyzją sądu z dnia 25 czerwca 1935 r., w sprawie uznania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Dom Przemysłowo-Handlowy W. Malinowski, Inż.“ w Wilnie za upadłą w handlu, w myśl art. 15 uwagi do art. 1400 u. p. c. o postępowaniu w sprawach upadłościowych, mianował adw. Wacława Siawciłły zam. w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej 5. kuratorem przysięgłym masy upadłościowej „Dom Przemysłowo-Handlowy W. Malinowski, Inż.“ sp. z ogr. odp. w Wilnie. (Spr. C. 505/34.)

Sekretarz (podpis nieczytelny).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.